

GAZETA PORANNYJA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8654

Lwów, środa 17 października 1923

Rok XIX

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Zeppelin dotarł do Ameryki.

Wiedeński adwokat puszczał we Lwowie niepokryte czeki w obieg. - Krwawa zemsta teścia. - Nagły zgon atlety. - Ufny w nietykalność Cham spowodował rozlew krwi.

Wykwintne pokoje do śniad. i restaurację poleca F. Koor i Stachowicz „Zakopane“ Lwów, Akademicka 24.

NIEDYSPOZYCJA PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15. października (A. B.).
Premjer Bartel powrócił dziś rano ze Lwowa. P. Premjer czując się niedysponowanym, w godzinach rannych nie przyjmował nikogo.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 15 października. (A. B.)
Zastępca naczelnika wydziału politycznego w Min. spraw wewn. został mianowany dr. Roman Klimow ze Lwowa. Naczelnik wydziału administracyjnego w Min. radca Marzewski został naczelnikiem tegoż oddziału w warszawskim urzędzie wojewódzkim. Na jego stanowisko przeszedł p. Okulicz z Warszawskiego urzędu wojewódzkiego. Radca Stanisław Stasyk został powołany do centrali Min.

WOJEWODA MORAWSKI W WARSZAWIE.

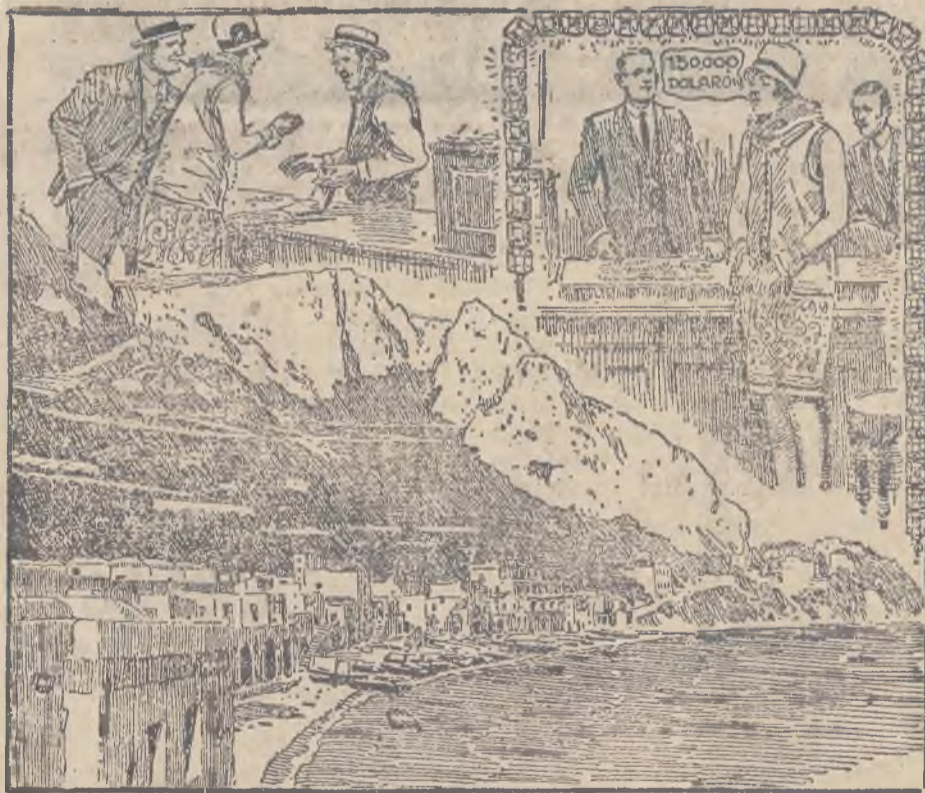
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 15 października. (A. B.)
Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski Morawski.

NOWY KOMISARZ KLIMATYCZNY W ZAKOPANEM.

Zakopane, 15 października. (Tel. G. P.).
Komisarzem gminy i urzędu klimatycznego w Zakopanem mianowany został przez Wojewódzwo Krakowskie em. pułkownik Tadeusz Piątkiewicz, który dotychczas pełnił funkcję zastępcy komisarza.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU GÓRNIKÓW.

Kraków, 15 października. (Tel. G. P.).
Wczoraj zakończył się dwudniowy kongres Centr. Zw Górników,



TAJEMNICA SZNURA SZKLANYCH PEREL
Do artykułu na stronie 2-giej).

Lwów otrzyma nowe hangary.

PLANOWANE INWESTYCJE WYDZIAŁU LOTNICTWA CYWILNEGO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. października. (st.)
Wydział lotnictwa cywilnego Min. komunikacji określił sobie na rok przyszły plan poważnych inwestycji. Przewszystkiem ustalone będą nowe budynki administracyjne na lotnisku w Poznaniu, rozszerzone będą znacznie urządzenia techniczne na lotniskach

w Warszawie, we Lwowie i Krakowie. Niezależnie od tego wybudowane będą nowe hangary na lotnisku we Lwowie, Krakowie i Warszawie. Obecnie czynione są przygotowania do urządzenia instalacji oświetlenia dla nocnych lotów.

DRUGA KONFERENCJA POSELSKA U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 15 października. (A. B.)
We wtorek odbędzie się u Marsz. Daszyńskiego dalszy ciąg konferencji przewodniczących klubów. Jak wiadomo konferencja ta obradowała w dniu 1. października, gdzie Marsz. Sejmu Daszyński przedstawił swój program umiędzynarodowienia prac ustawodawczych Sejmu na nadchodzącej sesji parlamentu. Na jutrzejszym posiedzeniu ma być omówione, jakie sprawy pochodzące z inicjatywy poselskiej zostaną pozytywnie załatwione w czasie nadchodzących obrad, ma być również zaświadczona sprawa reformy interpelacji sejmowych oraz ustalenie sposobu uczczenia 11. listopada przez parlament polski.

OFICEROWIE ARTYLERJI ZŁOZYLI HOLD MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15. października (A. B.).
Dziś w godzinach popołudniowych złożyli hold Marsz. Piłsudskiemu w Belwederze wszyscy oficerowie artylerji konnej, przebywający w Warszawie z okazji 10-lecia swej broni. Zjawili się przedstawiciele 13 dywizjonów artylerji konnej, orkiestra odegrała hymn narodowy oraz hymn artylerji konnej, poczem oficerowie wręczyli Marsz. Piłsudskiemu album pamiątkowy. Marsz. Piłsudski dziękował za złożenie mu hołdu, poczem zaprosił oficerów do siebie, gdzie odbywała się roczystość imienia Jagódki, córki Marszałka.

STOSUNKI POLSKO BEIGIJSKIE.

Warszawa, 15. października (A. B.).
P. Julian Makowski naczelnik wydziału traktatowego wyjechał w dniu dzisiejszym do Brukseli celem przeprowadzenia rozmów o zawarciu traktatu konsyljacyjnego. Następnie p. Makowski udaje się w tej samej sprawie do Luksemburga.

U nas wprawdzie nie jest najlepiej, ale pociesmy się, że gdzie indziej bywa gorzej...

SOLIDARNOSĆ CZESKICH ARCHITEKTÓW, A OSTATNIE KATASTROFY BUDOWLANE W PRADZE.
PRZEREKAMOWANE PORZĄDKI NIEMIECKIE. — IMPET SENSACYJNYCH SKANDALÓW.

Lwów, 16 października.

Katastrofa budowlana w Pradze, jej kompromitujące powody i z nią związane wstrzymanie dalszych robót budowlanych rzuca niekoniecznie dodatnie światło na solidność czeskich architektów, majstrów i dostawców. A przecież właśnie u nas przyzwyczajono się wysoko stawiać — poza muzykalnością — również kulturę techniczną i rękodzielniczą naszych pobratymców z nad Weltawy.

Takich niespodzianek dostarcza nam rzeczywistość więcej. Statystyka katastrof kolejowych stawia Niemcy w pierwszym rzędzie państw europejskich. Ci sami Niemcy, którzy z taką wyższością mówią o „polskim gospodarstwie”, sami przypisując sobie niemal monopol w zmyśle organizacyjnym, zamilowaniu do porządku i niezrównanej jakości tego, co stworzą lub wyprodukują, — ci sami Niemcy mają roztargnionych zwrotniczych, niesumiennych budników i przegniłe podkłady kolejowe. Ludzie, którzy mieli sposobność zwiedzenia niektórych dzielnic berlińskich, stwierdzą łatwo, ile legendy i... reklamy jest w słynnej niemieckiej czystości.

I znakomicie urządzona Francja i wyższa nad wszelkie pochwały Anglja posiadają również pewne — braki, wobec których nasze wyglądają dość skromnie. Nie stać nas na potworne katastrofy kopalniane, ani na wielkie afery oszukańcze, przyprawiające dziesiątki tysięcy ludzi o nędzę. Przekupstwo urzędników w najwyższych centrach państwowych jest u nas stanowczo rzadsze i mniej skandaliczne, niż w tych wzorowych zresztą państwach.

W rezultacie najbardziej emocjonujące historie musimy importować. Niemal wszystko — co przeraża zwyczajną miarę skandalu w polityce, w obyczajach — pochodzi z zagranicy.

Dobrze jest uprzytomnić sobie ów stan rzeczy nie tylko dla odparcia rzucanych nam oszczerstw, ale także dla uspokojenia i pocieszenia samych siebie. Bo my wciąż nie mamy zaufania do własnych sił, własnych wartości. Dajemy sobie tę nieufność sugerować i udzielamy ją innym. W utyskiwaniach nie znamy granic, a jeśli odwołujemy się do porównania, to jedynie po to, by wykazywać, że wszędzie indziej jest lepiej.

Tymczasem — jeśli u nas pod wielu względami nie jest najlepiej, to gdzie indziej bywa wielokrotnie gorzej. Nasz ruch budowlany, prowadzony jest może z mniejszym rozmachem, ale nasze nowe domy stoją wystarczająco pewnie. Bezpieczeństwo na polskich kolejach osiągnęło na obecne warunki techniczne najwyższy poziom. Żaden aparat lotniczy nie spalił się z pasażerami. Najbardziej ponure karty naszej kroniki kryminalnej nie wymieniają typów w rodzaju Harnianna i Denkego, lub Landru.

Komuniści nasi nie mają w sobie okrucieństwa i fanatyzmu bolszewików niemieckich. „Wyzysk kapitalistów” w Polsce jest niewinną i grząską wobec postępowania kapitalistów i przemysłowców amerykańskich. I nawet nasze „skompromitowane i skorumpowane” stronnictwa polityczne nie zbliżyły się bodaj na przywołaną odległość do tej przerafinowanej korupcji,

jaką uprawia wiele poważnych stronnictw zachodnich.

Nie jest ani w części tak źle, jak się nam niekiedy wydaje. Polska praca, organizacja, solidność ma swoje wady, ale i wysokie zalety. Wstydzić się niema czego. Zniesie wszelkie porównanie z wielu wyjdzie zwycięsko. Trzeba mieć tylko otwarte oczy i sąd niezamącony uprzedzeniem.

Paweł Wegener we Lwowie.

Doś w kńie F tamo gana wi lka
premie a. — Marcela lbari, Paweł We-
gener i P weł Richter w 14 ant. arcy-
dz el Joe M ya

Grobowiec Miłości

(D G F I N)

A co powie na to p. W toś?

DEPEZA SENATORA KULERSKIEGO DO PREMIERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15 października. (A. B.)
Z powodu wywiadu P. Premiera Bartla o reformie parlamentaryzmu, wydawca „Gazety Gnuźdzkiej”, senator Kulerski z „Piasta” nadesłał na ręce P. Prezesa Rady Min. depeszę treści następującej:

„Z całego serca wieszuję enuncjacji w sprawie ożywienia parlamentu. Słowa te są w obecnej chwili czynem wielkiej wagi, zważywszy na wprost obłędne plotki, kolportowane przez pewne obozy polityczne i ich prace o

zamiarach rządu w tej materji. Wprowadzają one uspokojenie do dusz olbrzymiej masy obywateli, usuwają bowiem z piersi obywateli troskających się szczerze o przyszłość narodu i państwa olbrzymi męczący ciężar. Wywody p. Premiera stanowią niewątpliwie odpowiednią platformę dla porozumienia się wszystkich obozów szczerze pragnących dobra Polski i dlatego z całego serca wieszuję. Wiktor Kulerski.”

Alarm ści endeccy nie będą zadowoleni

Z UCHWAŁ RZĄDOWEGO STRONNICTWA „PRACY MIAST I WSI”

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady Zarządu Gł. Zjednoczenia pracy miast i wsi pod przewodnictwem posła M. Kościalkewskiego, który wygłosił referat o sytuacji politycznej. Sprawozdanie z działalności stronnictwa złożył sekretarz

gen. Paprocki, poczem wicepr. Zarządu Gł. Z. Lechnicki wygłosił referat na temat zmiany Konstytucji. W dyskusji stwierdzono konieczność przeciwstawienia się wszelkiego rodzaju tendencjom antydemokratycznym.

Do Lwowa i Stanisławowa

WYJECHAŁ DYREKTOR DEPARTAMENTU MIN. PRACY SZUBERTOWICZ DLA DOKONANIA KONTROLI DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. (st.)
Dyrektor departamentu opieki społecznej w Min. pracy przewodniczący zarządu b. funduszu bezrobocia p. Tadeusz Szubertowicz wyjechał do Lwowa i Stanisławowa. P. Szubertowicz dokona kontroli działalności państwowych urzędów pośrednictwa pracy, odbudo-

wy biura funduszu bezrobocia i instytucji podlegających nadzorowi departamentu opieki społecznej. Wyjazd ten pozostaje w związku z budową w Stanisławowie własnego gmachu dla państwowych biur funduszu bezrobocia, giełdy pracy, pośrednictwa pracy i inspekcji pracy.

Państwo, którym rządzą obcy...

BROSZURA PROF. WOSKRESIENSKIEGO O KOMISARZACH SOWJECKICH

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.). „Daily Telegraph” donosi, że władze sowieckie skonfiskowały broszurę prof. Woskresieńskiego o chorobach namięlnych wśród członków partji komunistycznej. Prof. W. doszedł do wniosku, że przeszło 70% komisarzy bolszewickich chorych jest w tej lub

innej formie umysłowo. Odnosi się to zarówno do Trockiego, jak i do Rykowa oraz Stałina. Prof. W. zapewnia, że 40% członków partji komunistycznej ogarniętych jest cięższą lub lżejszą psychozą i popiera te swoje wywody licznymi przykładami.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.). 16. bm. przybywa tu wycieczka dziennikarzy amerykańskich. Po powitaniach goście amerykańscy przyjdą będą śniadaniem przez wydział prasy i propagandy MSZ. Poseł St. Jedn. w Warszawie Stetson podejmować będzie uczestników wycieczki obiadem i rautem w środę. Wieczorem tegoż dnia dziennikarze amerykańscy podejmowani będą przez amerykańskiego doradcę finansowego p. Deveya, we czwartek zaś Sydykat dziennikarzy wyda na cześć kolegów amerykańskich obiad. W piątek udają się dziennikarze do Wilna, skąd urządzona będzie wycieczka celem zwiedzenia granicy litewskiej i sowieckiej.

PIERWSZA STREFA PORTU GDYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 15 października (st) Kierownictwo budowy portu w Gdyni otrzymało polecenie przyspieszenia robót w takim zakresie, aby pierwsza strefa portu była już wykończona wiosną przyszłego roku. Znaczne kredyty wyasygnowane przez rząd w preliminarzu budżetowym na r. 1929/30, a mianowicie kwota 13 mil. zł. pozwoli zrealizować ten zamiar. Po wykończeniu t. zw. pierwszej strefy portu w Gdyni będzie przystosowany do przyjmowania i ładowania wielkich transportów.

POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa 15 października. (Tel. G. P.). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską Dr. Hermes odbył konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji Dr. Twardowskim. Dziś rano obradowała komisja weterynaryjna i celna. Termin zebrania plenarnego obu delegacji nie został jeszcze oznaczony.

FUZJA S. FABRYK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 15. października. (st.)
Według doniesień prasy zagranicznej w najbliższym czasie ma nastąpić fuzja trzech wielkich przedsiębiorstw metalurgicznych, mianowicie Zakładów Ostrowieckich, Warszawskiej fabryki lokomotyw i sosnowieckiej fabryki rur i żelaza. Inicjatorem tego połączenia jest podobno Sosnowiecka fabryka rur należąca do grupy franko-belgijskiej.

OBRADY PAŃSTW SUKCESYJNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń, 15 października. (Tel. G. P.). Toczące się obrady konferencji zastępców państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych b. Monarchji austriacko-węg. zostaną ukończone dopiero za kilka dni. Obrady wiedeńskie są właściwie tylko przygotowaniem do dalszej konferencji, która ma się odbyć w Paryżu. Wobec tego w Wiedniu nie zapadną jeszcze żadne definitywne uchwały.

KATECHYZM LUTRA.

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.). Donoszą z Johannesburga (Transwal) o odnalezieniu w jednym z tamtejszych antykwariatów katechizmu wydanego przez Marcina Lutra. Zakupiony on został za 1 szylinga. Książka jest dobrze utrzymana i datowana z r. 1532. Właścicielowi już obecnie ofiarują za nią 500 funt. szterlingów, on jednak odrzuca ofertę.

APOLLO w świetła w dalszym ciągu **Lili Dama jako AWANTURNIKA**

Strajk powszechny w Łodzi
Rząd ofiaruje swoje pośrednictwo, o ile obie strony zgodzą się na to.

TAK OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM MINISTER PRACY JURKIEWICZ,
(Telefonem o naszego korespondenta).

Warszawa, 15. października (A. B.). Min. pracy i opieki społ. Jurkiewicz udzielił wywiadu, w którym zobrazował stanowisko rządu wobec strajku włókienniczego w Łodzi. Od samego początku zatargu — mówił p. minister — Ministerstwo brało żywy udział w akcji pośredniczącej, starając się skłonić strony do uступłości wzajemnej, wytworzyć warunki umożliwiające dobrowolne porozumienie. Starania te nie zostały jednak uwieńczone pomyslnym skutkiem wobec nieustępliwego stanowiska stron.

W tych warunkach sytuacja mogłaby ulec zmianie jedynie wówczas, gdyby nastąpiło zwrócenie się o pośrednictwo rządu bądź ze strony organizacji przemysłowców, bądź ze strony organizacji robotniczej. W stanie obecnym sprawy jeżeli zwłaszcza zważywszy, że proponowany w swoim czasie przez Min. arbitraż został przez strony odrzucony, kiedy żadna ze stron nie występuje do rządu z propozycją zwołania konferencji wynika, że obie

strony w całej pełni podtrzymują swoje dotychczasowe stanowisko. Oświadczam jednak że na każde zwrócenie

się stron Min. podejmie się pośrednictwa w rokowaniach.

Magistrat Łódzki przyłączył się również do strajku powszechnego.

W MIEŚCIE PANUJE ZUPELNY SPOKÓJ.

Warszawa, 15. października (A. B.). Z Łodzi donoszą, że strajk powszechny objął całą Łódź i okolice. Nieczynne są wielkie warsztaty oraz zakłady użyteczności publicznej. Dzienniki, które nie wyszły w godzinach rannych, pojawiły się wieczorem. Telefony są obsługiwane jedynie dla władz urzędów i dzienników. W Łodzi panuje zupełny spokój. Jako curiosum zanotować należy, że strajk objął także całe prezydium Magistratu. Nie strajkuje jedynie prezydent Łodzi Ziemięcki (PPS), który ciągle interwenjuje.

Dziś rano mała tylko ilość wozów tramwajowych wyruszyła na miasto, ponieważ doszło do starcia między strajkującymi a prowadzącymi wozy. Strajkujący zmusili prowadzących wozy tramwajowe do zaprzestania pracy. Zajście zlikwidowała policja. Przy zbiegu ulic Zielonej i Piotrkowskiej komisja strajkowa zmusiła do zaprzestania pracy robotników zajętych przy robotach kanalizacyjnych.

WOJSKO OBSADZIŁO TELEFONY.

Łódź 15. października. (Tel. G. P.) Ponieważ zachodzi obawa, że strajk obejmie również pracowników telefonicznych, oddziały wojsk technicz-

TRAMWAJE RÓWNIEM NIECZYNNE.

Łódź, 15. października. (Tel. G. P.)

OBRADY C. K. W.

Warszawa 15 października. (A. B.) Na czwartek zwołane jest posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS. Na posiedzeniu tem będą omówione ostatnie wypadki, których widownią były organizacje socjalistyczne warszawskie.

MOWA TRONOWA W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Bukareszt, 15 października (Tel. G. P.). Dzisiaj 15. bm. przedpoł. otwarty został parlament. Książę Mikołaj odczytał mowę tronową.

RUMUŃSKA POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Bukareszt, 15 października (Tel. G. P.). Zastępca Rumunii powrócił dzisiaj z Paryża. Prowadził on zagranicą pertraktacje w sprawie pożyczki. Z przebiegu rokowań zdał on sprawozdanie prezydentowi ministrów oświadczając, że widoki na pożyczkę są bardzo pomyslnie.

LORD BIRKENHEAD USTĘPUJE.

Londyn, 15. października (Tel. G. P.). W kołach zbliżonych do rządu sądzą, że lord Birkenhead, sekretarz stanu do spraw Indji ustąpi w końcu bieżącego miesiąca.

LUDENDORFF ORGANIZATOREM ARMJI CHIŃSKIEJ?

Londyn, 15. października (Tel. G. P.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tele.” donosi, że na organizatora armji chińskiej upatrzono Ludendorffa.

WĘGRY DOMAGAJĄ SIĘ ZWROTU BURGENDLANDU.

Wiedeń, 15. października (Tel. G. P.). Wczorajsza mowa premiera węgierskiego Bethlena, który z naciskiem podkreślił, że Węgry nigdy nie zrezygnują z „Burgendlandu”, wywołała w tutejszych kołach politycznych niebywałą sensację, oraz wielkie zaniepokojenie.

W 10-tą rocznicę

walk o lów, uznanych w całej społeczności polskiej za rzecz wielką i wspólną

Każdy powinien przeczytać

„Boje Lwowskie“

(Oswobodzenie Lwowa)

CZESŁAWA MACZYŃSKIEGO

Cena 2 tomów z przesyłką zł. 4.

Skład główny:

Admin. „RZECZPOSP OLITEJ“,
Warszawa, Szpitalna 12.

nych odkomenderowano do stacji telefonicznych, które natychmiast po opuszczeniu ich przez telefonistki będą obsługiwane przez wojsko.

CO VENIZELOS OPOWIADA O SWOIM POBYCIE W BELGRADZIE.

Belgrad, 15. października (Tel. G. P.). W tutejszych kołach politycznych żywo omawiają wiadomość, że Venizelos po swem przybyciu do Aten miał złożyć oświadczenia w sprawie swego pobytu w Belgradzie i kontrowersji jaką miał z jugosłowiańskim wiceministrem spraw zagranicznych. Okazuje się, że Venizelos nosił się nawet z zamiarem natychmiastowego wyjazdu z Belgradu, rezygnując z dalszych rokowań z rządem jugosłowiańskim w sprawie układu przyjaźni. Dopiero na skutek interwencji króla Aleksandra, zdecydował się na sfinalizowanie rokowań.

JESZCZE NIE UKORONOWANY!

Tirana 15 października. (Tel. G. P.) Przygotowania do koronacji Achmeda Zogu są na ukończeniu. Uroczystości koronacyjne odbędą się w Kroja w dn. 28. listopada.

ZIMOWA PRZERWA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ BUKARESZT-CZERNIOWCE.

Bukareszt, 15 października (Tel. G. P.). Komunikacja lotnicza Bukareszt-Czerniowiec zostanie na przeciąg okresu zimowego zastanowiona.

AFERA PARYSKA

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.). Zamieszany w aferę dziennikarza amerykańskiego Horana współpracownik pisma „Intransigeant” Delaplanque został zwolniony przez redakcję tego dziennika.

MATKA UTOPIŁA SIĘ WRAZ Z DZIEĆMI.

Berlin, 15. października. (Tel. G. P.). Donoszą tu z Dortmund, iż wczoraj wiecz. 35-letnia kobieta rzuciła swoje dzieci do kanału Dortmund Ems, poczem sama wskoczyła doń. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować nikogo. Do tej pory nie zdołano ustalić nazwiska samobójczyni oraz jej dzieci.

14 TRUPÓW 30 RANNYCH.

Londyn, 15. października (Tel. G. P.). Według ostatecznych obliczeń, w katastrofie kolejowej, która wydarzyła się podczas mgły na stacji kolejowej Harfield w sobotę rano, zginęło 14 osób, z których tylko 3 zostały rozpoznane. 30 osób pozostaje jeszcze w szpitalach, z tych zaś 11 jest ciężko rannych.

EKSPLOZJA W SZYBIE.

Bukareszt, 15 października (Tel. G. P.). W szybie naftowym Astra-Roumana nastąpiła eksplozja, skutkiem której jeden robotnik poniósł śmierć.

TYSIĄCE LUDZI

wygrują rokrocznie główne i większe wygrane w ogólnej sumie **kilkudziesiąt milionów złotych.**

Kto chce zabezpieczyć swój byt dla siebie i rodziny, niechaj jeszcze dziś zamówi szczęśliwy **los 1-ej klasy** w Kolekturze Loterii Państwowej

„RUNO“ Rawicz i Ska, Lwów
Akademicka 3.

Główna wygrana **750.000 Złotych** wynosi

Poradło bardzo wiele wygranych po Zł. 400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 oraz wielka ilość wygranych poniżej 5 000 Złotych.

Ciągnięcie 1-ej klasy 15 i 16 listopada b. r.

Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

Co drugi los napewno wygrywa!

Ceny losów są następujące	Za ćwierć losu zł. 10—	Za pół losu zł. 20—	Za cały los zł. 40—
---------------------------	------------------------	---------------------	---------------------

Zamówienia wykonywamy natychmiast, dołączając do oryginalnych losów nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości po odbiorze losów.

W tem miejscu prosimy wyciąć i do 14 dni wypełnione przesłać nam w liście

ZAMÓWIENIE Po.

Do Kolektury „RUNO“ Rawicz i Ska we Lwowie ul. Akademicka 3.
 Ninie szem zamawiam do 1-ej klasy Lot. Państw. . . . losów całych po zł. 40—, . . . losów połówek po zł. 20—, . . . losów ćwierć po zł. 10—.
 Należytość Zł. prześlę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. który mi Firma do losów dołączy.
 Imię i nazwisko
 Dokładny adres:

Zeppelin dotarł do Ameryki

Druga podróż odbył przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfię.

RADJOTELEGRAFICZNE POZDROWIENIE DLA PREZ. COOLIDGE'A. — PRZELATUJĄC NAD WASZYNGTONEM, ZEPPELIN OKRĄŻYŁ KAPITOL.

Berlin, 15 października. (Tel. G. P.). Sterowiec Zeppelin osiągnął wybrzeże amerykańskich o godz. 10.10 rano wedle czasu amerykańskiego, t. zn. o 16.10 wedle czasu europejskiego. Sterowiec zawiadomił urząd marynarki, że lecąc będzie do Lackehurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfię. Pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec w stanie Wirginia, lecący wzdłuż linii kolei pensylwańskiej.

W chwili przelotu komendant sterowca przesłał drogą radiotelegraficzną pozdrowienia dla prezydenta Coolidge'a i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie przelotu nad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezwzględnie, poczem o godzinie 12 w południe, według czasu amerykańskiego tj. o g. 18 według czasu europejskiego, Zeppelin przeleciał ponad Waszyngtonem, okrążając Kapitol.

O godz. 19 sterowiec minął Baltimore, kierując się na Filadelfię i zapowiadając radiotelegraficznie swoje przybycie do Lackehurst na godzinę 16 według czasu amerykańskiego tj. 22 według czasu europejskiego.

NAD NOWYM JORKIEM.

Berlin 15. października. (Tel. G. P.) O godz. 15.50 według czasu amerykańskiego, a o 21.50 według czasu europejskiego, sterowiec Zeppelin znalazł się nad Nowym Jorkiem i krążył nad miastem przez pół godziny. O godz. 22.20 wedle czasu europejskiego Zeppelin oddalił się od miasta i udał się na południe do portu Lackehurst.

GRATULACJE.

Berlin, 15. października. (Tel. G. P.). Prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Müller i minister komunikacji v. Guérard wysłali depeche do komendanta sterowca dra Eckenera, gratulujące mu pomyślnego dokonania przelotu nad Oceanem Atlantyckim i przybycia do Stanów Zjednoczonych, oraz wyrażające z tego powodu ich uznanie.

NA ZAMKU.

Warszawa 15. października. (Tel. G. P.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji posła Rzplitej przy rządzie niemieckim p. Knolla, dalej przyjął p. Prezydent delegata Nuncjatury papieskiej ks. Giallo i gen. Rupperta szefa Departamentu sanitarnego w Min. S. Wojsk. P. Prezydent odbył również dłuższą konferencję z prof. Świętosławskim w sprawie Instytutu Badań Chemicznych.

POLSKO-ŁOTEWSKA KONWENCJA KOLEJOWA.

Ryga 15. października. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach popołudniowych zebrała się w ministerstwie komunikacji konferencja rzeczoznawców kolejowych, która ma na celu usunięcie różnic, jakie powstały pomiędzy Polską i Łotwą z racji braku konwencji o bezpośredniej komunikacji kolejowej między temi państwami.

danta sterowca dra Eckenera, gratulujące mu pomyślnego dokonania przelotu nad Oceanem Atlantyckim i przybycia do Stanów Zjednoczonych, oraz wyrażające z tego powodu ich uznanie.

U CELU PODRÓŻY.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Według otrzymanych tu wiadomości sterowiec Zeppelin przybył do Lackehurst o godz. 17 min. 10.

Mussolini przeciw restytucji Habsburgów.

DYNASTJA TA MUSI BYĆ NIEODWOLALNIE ODSUNIĘTA OD TRONU.

Wiedeń 15. października. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza donosi z Budapesztu o rozmowie, jaką odbył nestor dziennikarzy węgierskich Rokosy z Mussolinim. Mussolini zaznaczył w tej rozmowie, że dynastia Habsburgów jest

nieodwolalnie odsunięta od tronu, podobnie jak dynastia Burbonów i Napoleonów. Ponadto oświadczył on, że restytucja Habsburgów stanowiłaby dla traktatów pokojowych śmiertelne niebezpieczeństwo.

Krytyczne położenie w Bułgarii

POŁĄCZENIA KOLEJOWE Z MIEJSCOWOŚCIĄ PETRICZ PRZERWANE.

Sofja, 15. października. (Tel. G. P.) Położenie w Bułgarii jest bardzo krytyczne. W powiecie Petricz zwolennicy Michajłowa są panami sytuacji. Połączenia kolejowe z tym powiatem przerwane rzekomo ze względu na panującą tam epidemję tyfusu. W Sofji aresztowano licznych zwolenników Protogorowa.

do dalszych walk i morderstw politycznych. Rząd dotychczas nie podjął jeszcze żadnej energicznej akcji przeciwko terrorystom, mimo, że zastępcy mocarstw ponownie zwrócili się do prezydenta ministrów z zapytaniem, co rząd zamierza przedsięwziąć, aby położyć kres dalszym wykroczeniom band rewolucyjnych.

PRZYGNĘBIENIE W SOFJI.

Sofja, 15. października. (Tel. G. P.) Ostatnie zamachy zwolenników grupy Michajłowa wywołały w całym kraju nastroje paniczne. Pow szechnie obawiają się, że przyjdzie

W stolicy panuje ogromne przygnębienie. Wielu mieszkańców boi się opuszczać swych mieszkań. Zda je się, że główni sprawcy onegdajszej strzelaniny ulicznej zdołali umknąć

Pieczeń --- z egzekutora podatkowego!

JEST SPECJALEM W NOWEJ GWINEI.

Haga, 15. października. (Tel. G. P.) Donoszą z Nowej Gwinei, iż urzędnicy rządu holenderskiego, któ-

rzy chcieli ściągnąć podatki od tubylców, zostali przez nich zabici, a następnie zjedzeni.

Poincare zyskał tylko 19 głosów

WIĘKSZOŚCI W WYBORACH DO RAD GENERALNYCH.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyły się wybory nowych członków rad generalnych we wszystkich departamentach poza departamentem Sekwany. Znane rezultaty odnoszą się do 1250 mandatów na ogólną liczbę 1511. Konserwatystów wybrano 28, republikanów 253, republikanów lewicowych 157, niezależnych radykałów 117, radykałów socjalistów 272, republikanów socjalistów 26, socjalistów 78, komunistów 7. Konserwatyści stracili 4 mandaty, lewicowi republikanie 15, radykali wraz z radykałami socjalnymi 3, komuniści 1. Natomiast republikanie zyskali o 5 mandatów więcej, radykali niezależni również 5, socjaliści 13. Poincare został wybrany ponownie 986 głosami na 1005. Również wybrani zostali ponownie ministrowie Saraut, Loucher i Marin, oraz przewodniczący senatu Doumer.

do rad generalnych stwierdzają, że wybory te nie zmieniają sytuacji politycznej. Akcja wyborcza miała w całej Francji przebieg spokojny poza miejscowością Levie na Korsyce, gdzie doszło do starcia, przyczem 1 osoba została zabita, a 5 odniosło rany. „Martin” stwierdza, że wybory są nowym sukcesem unji narodowej, której kraj i rząd zamierzają i nadal dochować wierności.

PROWIZORYCZNE ZESTAWIENIE.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Wedle informacji Havasa, dotychczasowe wyniki wyborów do Rad generalnych są następujące: konserwatyści zdobyli 560 mandatów, republikanie 308, republikanie lewicowi 194, niezależni radykali 131, socjalni radykali 300, socjalni republikanie 41, socjaliści 82, komuniści 7. Brak jest dotychczas obliczeń z 65 okręgów.

1 TRUP, 5 RANNYCH.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Pisma omawiając rezultaty wyborów

 Już nadeszły

NAJMODNIEJSZE
MATERJAŁY NA JESIEŃ
I ZIMĘ, w olbrzymim wyborze

DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY

Lwów, ul. Halicka 10.

oraz do filji w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju i Tarnowie.

ANGLJA BOI SIĘ WĘGLA POLSKIEGO.

London, 15. października. (Tel. G. P.) Sekretarz finansowy admiralicji Headlen po niedawnym powrocie z Polski oświadczył, że zdaniem jego przemysł węglowy angielski czeka ciężka walka po tylu stratach poniesionych wskutek strajku w roku 1926. Headlen oświadczył, że polskie koleje przeładowane węglem, który starają się jak najszybciej dostarczyć do portów morskich. Węgiel eksportowany przez Polskę jest w dobrym gatunku. Headlen widzi pewne braki w polskim górnictwie węglowym, nawołuje jednakże do obniżenia kosztów produkcji w angielskim przemyśle, aby konkurencja na rynku węglowym zagranicznym mogła być skuteczna.

ARESztOWANIE 3 OFICERÓW HISZPAŃSKICH W NICEI.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Na żądanie ambasady hiszpańskiej w okolicach Nicei aresztowano 3 oficerów hiszpańskich, którzy podejrzani są o udział w zamachu przeciwko dyrektorjatowi. Zostali oni przekazani władzom sądowym i ewentualnie będą wydani władzom hiszpańskim.

DO REJESTRACJI.

Genewa, 15. października. (Tel. G. P.) Rząd polski przesłał Sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów w celu ogłoszenia rejestracji układ zawarty pomiędzy Austrią i Polską w sprawie wykonania artykułów 266 i 273 traktatu w St. Germain.

GORKIJ ZANIEMÓGŁ W BERLINIE.

Berlin 15. października. (Tel. G. P.) Przybył tu Maksym Gorkij, który udaje się z Rosji do Torrento, gdzie odbywa kurację. Podróż z Rosji do Berlina tak bardzo wyczerpała i tak fatalnie wpłynęła na jego zdrowie, że zmaszowany on został do zatrzymania się w Berlinie w hotelu Palace, gdzie leży w łóżku.

EKSPLOZJA NA MANEWRACH.

Czerniowce 15. października. (Tel. G. P.) W miejscowości Lugosz w czasie odbywających się tam manewrów wojskowych nastąpiła eksplozja, skutkiem której 1 żołnierz został zabity, 5 zaś odniosło ciężkie rany.

KATASTROFA SAMOCHODOWA NA BUKOWINIE.

Czerniowce 15. października. (Tel. G. P.) W pobliżu miejscowości Solka wydarzyła się katastrofa automobilowa. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie są ranne

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Bydgoszcz 15. października. (Tel. G. P.) Min. Komunikacji, inż. Kuehn dokonał dziś otwarcia linii kolejowej Czernsk - Kościerzyna na szlaku Bydgoszcz - Gdynia.

Koszule męskie, Chusteczki
Jan Riedl - Akademicka 2.

RĘKAWICZKI

męskie i damskie

:: Farnes, Londyn ::

Perrin, Grénoble,

Gand Bal, Chambery.

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11**Ufny w nietykalność Cham
sprowokował rozlew krwi.****NOWE ZAMIESZKI W HREBENNEJ. — IMPROWIZOWANY WIEC POSELSKI. — SELROBOWY CHAM WZYWA TŁUM DO ODBICIA ARESZTANTÓW. — ATAK NA SAMOCHÓD POLICYJNY. — WSKUTEK ODDANEJ SALWY JEDEN Z DEMONSTRANTÓW ZOSTAŁ CIĘŻKO RANNY.**

Lwów, 16. października.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej” podaliśmy obszernie szczegóły krwawych zamieszek, których widownią była wieś Hrebenna,

oddalona o 6 klm od Rawy Ruskiej, stanowiąca własność ks. Pawła Sapiehy. Zajścia te, o których donieśliśmy, wydarzyły się w sobotę wieczorem, a po zlikwidowaniu ich przez policję, nastąpił spokój, ale jak się okazało,

tylko chwilowy.

Oto bowiem wedle dalszych relacji telefonicznych, otrzymanych z Rawy Ruskiej, dzień niedzielny upłynął tam pod znakiem wielkiego

wzburzenia i kilkakrotnie wytworzyły się bardzo poważne sytuacje, które znów dzięki taktowi organów bezpieczeństwa zakończyły się na ogół szczęśliwie.

W niedzielę odbywały się w Rawie ruskiej

wybory do Kasy chorych.

Przybywający w tym mieście i w okolicy na agitacji poseł selrobowy, nazwiskiem Cham, korzystając z obecności większej liczby osób w Rawie, zaproponował obecnym po wyborach, by udali się gremjalnie do Hrebenny, celem zademonstrowania przeciwko obecnym tam władzom bezpieczeństwa, dodając, że bawi tam wojewódzki komendant

Policej Państw. Na hasło rzucone przez Chama, zebrało się około 250 osób i

sformowawszy pochód, ruszyli do Hrebenny.

Po przybyciu na miejsce, poseł Cham usiłował zwołać wiec obok budynku gminnego. Ponieważ władze nie udzieliły zezwolenia na odbycie wiecu publicznego, policja nie dopuściła do zebrania się tłumu. Cham uciekł się tedy do wybiegu i zgromadził obecnych na podwórzu jednego z gospodarzy, gdzie mógł już odbyć wiec. Tam też wygłosił przemówienie wysoce

antypaństwowe.

W międzyczasie przejeżdżał obok tego miejsca automobil policyjny, wraz z 5 aresztowanymi podżegaczami, którzy byli sprawcami zajść sobotnich. Na widok aresztowanych jadących pod eskortą policyjną, poseł Cham

wezwał tłum do odbicia ich. Tłum istotnie chciał to uczynić, — przyczem w pierwszym rzędzie usiłował aresztantów ściągnąć z auta.

Rozpoczęło się szamotanie, w czasie którego na dwóch aresztantach podarto zupełnie odzież tak, iż pozostali oni niemal nadzy.

Obok tego miejsca znajdowali się przybyli na dochodzenia przedstawiciele władz, którzy wydawali dyspozycje podwładnym swoim organom. Tłum nie mogąc aresztowanych odbić, począł wszystkich obrzucać kamieniami.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, a gdy kamienie zraniły kilku posterunkowych i aresztantów, eskorta policyjna oddała salwę, w wyniku której jeden z podżegaczy nazwiskiem Dmytro Bożek został ciężko ranny. Po salwie tej atakujący tłum rozprzerchł się,

a w pierwszym rzędzie przez pola Rawy ruskiej uciekł poseł Cham.

Na tem zakończyły się zajścia dnia wczorajszego, albowiem rozagitowany tłum, widząc stanowczą postawę policji, wzmocnionej oddziałem przybyłym ze Lwowa oraz sprowadzonymi oddziałami wojsko wymi, w zupełności się uspokoił i jest nadzieja, że smutne te zajścia już się więcej nie powtórzą.

Krwawa zemsta teścia.**Katowany przez zięcia i podejrzewając go o romans z żoną swą -- zamordował śpającego dwoma uderzeniami siekiery.****PRZEDSMIERTNY ZAPIS I JEGO KOLEJE. — WIANO DLA CÓRKI. — PIEKŁO DOMOWE. — NA TULACZKĘ DO OBCYCH. — MYŚL O ZEMŚCIE. — MORDERSTWO W CZASIE SNU. — PRYZNANIE DO WINY. — WYROK UWALNIAJĄCY.**

Lwów, 16 października.

(—)Przed Sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj 55-letni rolnik z Wiszenki, Iwan Kit, oskarżony o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie swego zięcia, Oleksy Lemecha, w dniu 8 czerwca b. r. Kit był niegdyś zamożnym i pracowitym gospodarzem i posiadał dość duży majątek. Gdy przed kilku laty zachorował i czuł zbliżającą się śmierć, zapisał cały swój majątek żonie, a ta niebawem podarowała otrzymaną spuściznę swej córce,

jako wiano.

Do czasu zamążpójścia córki Kitów stosunki rodzinne były zupełnie poprawne, aż dopiero gdy córka ich wyszła za mąż za Oleksę Lemecha, dom ich zamienił się

w prawdziwe piekło.

Kitę przesłano w domu szanować, jako głowę rodziny, zięć często go znieważał słownie, a nawet katowa. Poza tem teść zaczął podejrzewać zięcia, iż otrzymuje on stosunki miłosne z jego żoną.

Nie mogąc przebywać w tej zatrutej atmosferze rodzinnej, Kit pewnego dnia porzucił dom i rozpoczął wędrowną podróż po obcych. Na wiosnę br. z tęsknoty za domem powrócił, ale stosunki nie zmieniły się na lepsze. W sercu nieszczęśliwego człowieka poczęła kiełkować

myśl o zemście

na swym zięciu, którego uważał za przyczynę tego nieznośnego dla nie-

Reprezentacja dobrze wprowadzonej amerykańskiej maszyny do pisania, oraz maszyny do liczenia poszukuje

zdolnych zasępców

za stałą placą i prowizją. Pierwszeństwo mają fachowcy tej branży. Zgłoszenia pisemne pod: „Stara posada” do b. ura ogłoszeń A. JACOBI Lwów, Zimorowicza 1. 14. 8648

go stanu. Wreszcie

kiełkująca myśl poczęła nabierać realnych kształtów i pewnego dnia postanowił on zięcia usunąć ze swojej drogi.

Dnia 8 czerwca, o godz. 5 rano, gdy Lemech jeszcze spał, Kit chwycił siekiere i śpiącego jeszcze zięcia dwukrotnie uderzył ostrzem w głowę tak, iż ten zmarł na miejscu.

Aresztowany przyznał się do winy i tłumaczył się, że działał pod naciskiem przymusu.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych i po opisie swojej martyrologji życiowej, skreślił nastrój, w jakim pozosta-

wał, twierdząc, że pod wpływem tych moralnych cierpień powstała u niego ta rozpaczliwa myśl. Przesłuchani świadkowie przeważnie zeznali dla niego

korzystnie.

Sędziowie przysięgli na pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, odpowiedzieli 12 głosami przecząco, a na drugie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, odpowiedzieli twierdząco tylko 6 głosami, wobec czego Trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił adw. dr. Meisel.

KINOTEATR
PALACE
LEGJONÓW 3.

oznam „Uly”.

Dramat w 1 a. c.

CZOWIK KTOGO WIDZIAŁ WŁASNĄ ŚMIERĆ
(łow e z e z w e n i d t). onadt T go n k „Uly” najnow z dje a z n tury i mody.**PŁASZCZE futrem przybrane**
p) 74, 50, 60, 70, 80.

Powszechny Skład Czysty, Pas z Miklascha Tel 13-59.

Szturm na komisariat policyjny.**AWANTURA W TRAMWAJU. — INTERWENCJA POLICJI. — KAJDANKI. — ODSIECZ ŻONY I SIOSTRY NA CZELE TŁUMU. — GROŹBA UŻYCIA BRONI PALNEJ. — ROZPRAWA SĄDOWA. — WYROK.**

Lwów, 16. października.

(—) Stolarz Władysław Nowakowski dnia 12. lutego br. będąc w stanie trochę podchmielonym przy wysiadaniu z tramwaju na ul. Gródeckiej wszczął awanturę z konduktorem i obecnym w tym tramwaju posterunkowym policji, których zelżył ostatnimi słowami. Na ulicy powstało z tego powodu

zbiegowisko

i przybyli jeszcze trzej posterunkowi,

Roman Kodu'a, Jan Pawlaczek i Władysław Szostecki, którzy usiłowali awanturującego się Nowakowskiego uspokoić, ale perswazje te nie odniosły skutku, gdyż Nowakowski w dalszym ciągu znieważał ich słownie i czynnie, tak iż

posterunkowi ce'em sprowadzenia go do komisariatu, zmuszeni byli mu nałożyć kajdanki.

Ale nawet po skutku Nowakowski jeszcze się nie uspokoił i kajdankami tak

wymachiwał, iż wszystkich trzech posterunkowych

ciężko pobił.

Ostatecznie jednak udało się awanturującego się Nowakowskiego doprowadzić do komisariatu dzielnicy drugiej przy ul. Gródeckiej. W międzyczasie ktoś z jego znajomych zawiadomił żonę jego Janinę i siostrę Helenę, zam. przy ul. Gródeckiej że męża jej policja skłuta w kajdany, pobila i zaprowadziła do komisariatu. Obecnie

wiedząc o co chodzi, za co Nowakowski został aresztowany, pobiegły szybko do komisariatu, ciągnąc za sobą

duży tłum gapiów, obecnych przy całym zajściu. Gdy wpadły do komisariatu, poczęły na cały głos lżyć obecnych posterunkowych, a Nowakowski, który w międzyczasie się uspokoił, na widok swej żony i siostry, które podniosły wielki krzyk, nabrał otuchy i poczał

kajdankami wybijać szyby. Tymczasem zebrane pod lokalem komisariatu szumowiny usiłowały wtargnąć do komisariatu, by odbić aresztowanego,

ale dzięki energicznej postawie obecnych 6 posterunkowych, którzy zagrozili tłumowi użyciem broni, udało się niebezpieczeństwo zażegnać. Gdy się uspokoiło, wszystkich troje odstawiono do aresztu przy ul. Jachowicza.

Wczoraj całe to towarzystwo odpowiadało przed Senatem III pod przewodnictwem r. Bajorka oskarżone o zbrodnię gwałtu publicznego. Przesłuchani posterunkowi zeznali, iż Nowakowski wcale nie był pijany, natomiast świadkowie odwodowi potwierdzili jego obronę w tym kierunku. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził Nowakowskiego

na 5 miesięcy aresztu z zastosowaniem amnestji, siostrę jego Helenę na 10 dni aresztu, zaś żonę Janinę uwolnił od winy i kary.

Oskarżał prok. Körber, bronił adw. dr Szymon Weiss.

Niepokryte czeki pana mecenasa naraziły go na konflikt z policją.

P. FLIESSEROWA OTRZYMAŁA DWA CZEKI I OBA BYŁY BEZ POKRYCIA. — PODOBNE CZEKI OTRZYMAŁY INNE GASTRONOMICZNE ZAKŁADY. — POLICJA PO PRZESŁUCHANIU POZOSTAWIŁA MECENASA NA WOLNEJ STOPIE.

Lwów, 16. października.
(—) Wczoraj do Wydziału śledczego PP. we Lwowie wpłynęły liczne doniesienia przeciwko bawiacemu chwi-

lowo we Lwowie, a znanemu na tutejszym bruku z przed wojny działaczowi politycznemu dr. Natanowi K. o oszustwa.

Mianowicie dr. Korkeś wręczył o-negdaj p. Fliesserowej czek na PKO., opiewający na kwotę 700 zł.

Gdy p. Fliesserowa czek chciała zrealizować, okazało się, że czek ten niema pokrycia.

Wobec tego wystawca dał jej czek do Warszawsko-Dyskontowego Banku we Lwowie, gdzie również z powodu braku pokrycia nie otrzymała waluty.

Stwierdziwszy więc oszustwo, p. Fliesserowa

doniosła o tem policji.

Podobnie zgłosili się w policji p. Borowski, wł. restauracji „Georgea”, któremu dr. K. dał czek na PKO. również na kwotę 700 zł., przemysłowiec drzewny p. S. z czekiem na 300 zł. i p. Zehngutt, właściciel restauracji „Bristol” z czekiem na 160 zł.

Żaden z tych czeków bowiem nie został zrealizowany z powodu braku pokrycia.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia i po sprowadzeniu dra K. do biura Wydziału śledczego, przesłuchała go, poczem pozostawiła na wolnej stopie. Doniesienie karne skierowano do Prokuratury.

Szofer i poeta w jednej osobie

CIEKAWY SPOTKANIE. — SZOFER AUTOREM „MUZY BRAZYLIJSKIEJ”. SPINITUS FLAT, UBI VALT.

Paryż, w październiku.
Znany literat francuski, Pierre Lagarde opowiada w „Komedji” ciekawą historję. Niedawno wsiadł w nocy do taksówki, aby pojechać do domu. Gdy przybył do swego mieszkania i chciał zapłacić szoferowi przepisaną takse, zdjął szofer, siedzący przy kierownicy czapkę i zapytał:

— Czy lubi pan wiersze? Mam wrażenie, że tak.

Po tych słowach wydobył z kieszeni szerokiego płaszcza szoferskiego cienki tomik. Na okładce widniał napis: „Muza brazylijska”, oraz nazwisko autora: Jean Bazin.

Lagarde patrzył to na broszurę, to

na szofera, zdumiony tym nieoczekiwanym incydentem. Szofer wyjaśnił mu zagadkę, oświadczając, że jest nie tylko szoferem, ale również poetą.

— Nie mogę żyć z poezji — zwierzył się szofer. Moją zawód przynosi mi skromne, ale przyzwoite dochody. Mogę tylko w wolnych chwilach poświęcić się temu, co jest celem mego życia, a więc poezji.

Lagarde zainteresował się mało znanym autorem, przejrzał jego wiersze i został oczarowany ich świeżością i wdziękiem. Napisał więc o nim entuzjastyczną recenzję, która w kołach literackich Paryża wywołała silne wrażenie.

Nagły zgon atlety, jako następstwo zapasów!

NIEMIEC SCHUSTER, WYSTĘPUJĄCY JAKO CYGAN ORLANDO. — WALKA Z FERESTANOWEM BEZ REZULTATU. — W JAKIM STANIE ZASTAŁA ATLETE JEGO GOSPODYNI. — LEKARZ STWIERDZIŁ ZGON Z POWODU UDARU SERCA.

Lwów, 16 października.

(—) Od kilku dni bawi we Lwowie trupa atletów zawodowych pod kierownictwem p. Bryły i Sztekiera, która co miesiąca występuje w innem mieście Polski, urządzając „międzynarodowe” turnieje o mistrzostwo Polski. W trupie tej znajdował się m. in. Niemiec, nazwiskiem Karol Maks Schuster, który w tym zespole we Lwowie reklamowany był jako cygan Orlando.

W niedzielę wieczorem

rzekomy cygan walczył z atletą występującym pod nazwiskiem Ferestanow, lecz po 25 minutach walka

nie dała wyniku.

Orlando po swym występie udał się do domu przy ul. Kopernika 50, — gdzie u p. Józefy B. odnajmował pokój.

Tam wczoraj rano p. B. weszła do pokoju swego lokatora, by mu podać śniadanie, zastała go w dziwnym sta-

nie. Mianowicie Schuster leżał w ubramiu na łóżku, z głową spuszczoną w dół. Gdy zbliżyła się do niego, stwierdziła, że lokator jej nie żyje.

Przerażona kobieta zaalarmowała natychmiast władze, a przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził udar serca i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Wedle krzącących pogłosek, Schuster w czasie walki z Ferestanowem miał doznać pęknięcia arterji oddechowej.

„Daj popie pieniądze, bo inaczej zabijemy!”

NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ PRAWOSŁAWNĄ W OKOLICY ZDOLBUNOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. (st) Okolice Zdolbunowa poruszone są napadem bandyckim, jakiego dokonano w parafjalnej wsi Tuczn, w pobliżu Zdolbunowa. Do mieszkania parocha prawosławnego Golmy, który siedział przy kolacji, w towarzystwie kilku osób, zapukał ktoś głośno do drzwi frontowych. Zdziwiony tak późną wizytą, usłyszał paroch głos: „Tu policja, proszę otworzyć”. Zbaczwszy przez szklane drzwi frontowe, że zamiast policji, stoją jacyś nieznani ludzie cywilni, cofnął się szybko do środka mieszkania. Równocześnie rozległ się trzask rozbijanego szkła drzwi frontowych i do pokoju wkroczyło kilku drabów, uzbrojonych w rewolwery. Inni wtargnęli do kuchni, gdzie im otworzyła drzwi służąca, która przypuszczała, że to rzeczywiście policja. Bandyeci chwycili parocha za broń, wulając: „Daj popie pieniądze, bo inaczej zabijemy”. Znalazłszy tylko 80 zł. gotówką, poczęli bić obecnych, żądając biżuterji. Córka parocha z płaczem przyniosła im pierścionek i 10 zł., mówiąc, że więcej niema i błagała bandytów o litość. Jedna ze steroryzowanych, szwagierka parocha, która również leżała na ziemi, jak im kazali bandyci — przyzorgała się do drzwi i wybiegła na podwórze. Dwaj stojący na czatach bandyci dali za nią kilka strzałów, lecz chybili. Kobieta wpadła do stróża cerkiewnego, który poczał dzwonić na alarm. Bandyeci rzucili się do ucieczki. Odcinając, usiłowali plebanję podpalić, lecz im się to nie udało. Zdołali oni jednak uciec do lasu i dotąd ich nie odzyskano.



Wszyscy po futra!

Oni, one, on, ty! KAOPF, Legj. n. 29-y! w pasażu.

PREZYDENT RZPLITEJ UDAJE SIĘ DO CIESZYNA.

Cieszyn, 15 października. (Tel. G. P.) „Dziennik Cieszyński” dowiadyje się, że w pierwszej połowie listopada ma przybyć na Śląsk Cieszyński Prez. Rzplitej, którego pobyt będzie miał charakter reprezentacyjny.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.) MSWew. rozstało okólnik w sprawie organizowania lokalnych komitetów obchodu dnia oszczędności. Komitety te tworzone mają być w porozumieniu z władzami samorządowymi oraz organizacjami spółdzielczymi, kulturalnymi i zawodowymi. Min. Oświaty w okólniku do władz mu podległych zaleciło udział nauczycieli w pracach organizacyjnych komitetów lokalnych, w szczególności zaś urządzenie w szkołach pogadanek oszczędnościowych.



Specjalista chorób wewnętrznych

Dr. SCHWARZ i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundrjusz szpitala państw., Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie płam, brodawek, włosów elektrycznym, termą i lampą kwarcową. Bezoperacyjne usuwanie tyłaków. tel. 16-61.

Pollo! Wkrótce igraszki m losne pięknej kusie elki Imogeny Robertson z wytrawnymi amantami Norman Kerry i Lewisem Stone w dramacie o płomiennej miłości. WŁ. „UNIVERSAL“

Błękitne Noce

Moissi tak - a Wegener nie?!

Na marginesie ostatniej ankiety „Gazety Porannej“.

JEDNOMYŚLNA OPINIA KULTURALNEGO LWOWA. — BRUDNA PODSZEWKA DOSTOJNEGO PŁASZCZA. — BRAK LOGIKI I KONSEKWENCJI. — RZUCANIE KŁODY POD NOGI LUDZIOM DOBREJ WOLI.

Lwów, 16 października.

Umieszczone w numerze 8652 „Gazety Porannej” z dnia 15 bm. głosy wybitnych przedstawicieli kulturalnego Lwowa stwierdziły niedwuznacznie ogólne niezadowolone a raczej zdziwienie, jakie wywołał w sferach miłośników sztuki zakaz, dotyczący występów słynnego Pawła Wegenera na lwowskiej scenie. Nawiązując do swej opinii, również solidaryzującej się z protestem tylu jednostek z świata artystycznego i literackiego, ośmielam się dorzucić jeszcze dodatkowo garsnkę szczegółów, naświetlających rażąco wprost niekonsekwencję, która wyziera z tych zarządzeń władzy w porównaniu z tolerowaniem najrozmaitszego rodzaju „importów” zagranicznych.

Z treści niektórych umieszczonych w onegdajszej ankiecie głosów wynika, iż istnieją — mimo wszystko — i w r. 1928 jeszcze niepoprawni optymiści, którzy sądzą, iż podłożem odnośnego zakazu były wyłącznie motywy natury politycznej. Taka myśl mogłaby jeszcze pocieszyć zwolenników teatru i wielkiego tragika Wegenera, lecz niestety i niedaleka przeszłość i teraźniejszość kłamią zadają tym różnym poglądom. Wszak niedawno — przed kilkoma miesiącami — występował x razy słynny artysta niemiecki Moissi na scenie lwowskiej, goście tej towarzyszyły duże sukcesy artystyczne i kasowe, a teatr lwowski — wówczas niewydzierżawiony, więc dosłownie miejski z kierownikiem p. Trzcinińskim na czele — zarobił na tych występach bardzo poważną kwotę. (Podobno około 20.000 złotych). I wydanie zakazu eksploatacji publiczności za pomocą niemieckiego artysty na korzyść Gminy nikomu na myśl nie przyszło! Inaczej się rzecz ma, gdy dyrektorami teatru są pp. dzierżawcy Barwiński i Zarembo. Bo teraz również niemiecki i słynny — w randze Moissi'ego artysta — p. Wegener nie może być tolerowanym...

Zastanówmy się następnie nad nierównomiernością bojkotu „towaru” niemieckiego. Wszak większa połowa wyświetlanych w lwowskich kinach filmów pochodzi z wytwórni niemieckich: są to sztuki grane przez zespoły wyłącznie niemieckie i przez artystów tej narodowości, a zysk ciągną z tychże przedstawień również tylko niemieckie agencje filmowe.

Jakże jest różnica między filmem a przedstawieniem teatralnym? Idźmy dalej. Jeżeli istotnie raził kogokolwiek Wegener na scenie lwowskiej, wówczas eliminowane musiałyby być wszystkie opery kompozytorów niemieckich (nawet Ryszarda Wagnera!), wszystkie operetki niemieckie (nawet Jana Straussa!) i wszystkie dramaty i

komedje słynnych niemieckich autorów.

Dodam jeszcze, że mnóstwo towarów wiedeńskich i berlińskich (i w tem dużo tandetnej lichoty) znaleźć można w sklepach lwowskich. Mimo wysokiego cła kupcy je sprowadzają, a publiczność kupuje towar zagraniczny mimo wysokich cen i popiera niestety niemieczkę. Czyż więc o absolutnym i

bezwzględnym bojkocie wszystkiego, co jest niemieckie, można myśleć? Zgódźmy się zresztą na bojkot tych towarów, które wyrabiają fabryki niemieckie, lecz wyłączmy z tego bojkotu sztukę i jej przedstawicieli. Po pierwsze dlatego, że artyzm stanowi własność międzynarodową (i nie ulega też żadnej wątpliwości, że najzagorzalszy Niemiec — hakatysta zachwycać się

Napad bandycki na dwór.

SPRAWCY DOSTAWSZY SIĘ PODSTĘPEM DO MIESZKANIA, ZRABOWALI 15 TYS. ZŁOTYCH.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października. (st) Czterech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów wtargnęło do dworu Kończyce, własności Kazimierza Kamińskiego. Bandyty, którzy weszli do dworu podstępem, niosąc jakoby telegram, uderzeniem rewolweru pozbawili przytomności właściciela. Następnie zrabowali 15 tys. zł. przeznaczonych na podatki. Na krzyk służącej bandyci przerwali rabunek i rzucili się do ucieczki.

Ołbrzymi proces państwa polskiego z Habsburgami o dobra cieszyńskie.

SĄD APELACYJNY W KATOWICACH WYPOWIE W TYM SPORZE OSTATNIE SŁOWO. — HISTORYCZNE KOLEJE I ZAKWESTJONOWANYCH DÓBR. — JAKO AUSTRIACKIE DOBRA PAŃSTWOWE PRZESZŁY ONE NA MOCY TRAKTATÓW POKOJOWYCH NA WŁASNOŚĆ POLSKI. — KRUCZEK HABSBERGÓW DLA UTRZYMANIA TYCH DÓBR W SWYM POSIADANIU.

Lwów, 16. października.

Ajencja Wschodnia donosi: Jak już dzienniki podały, w dniu 18. października br. odbędzie się w Katowicach rozprawa apelacyjna w procesie, toczącym się od kilku lat o ołbrzymie dobra b. Komory cieszyńskiej.

Proces Habsburgów z Państwem Polskiem ma już swoją historję i z powodu swego charakteru jest śledzonym

z uwagą zarówno przez społeczeństwo, jak też świat prawniczy i polityczny, jakkolwiek sam w sobie jest zwyczajnym procesem o własność. Powodem szczególnego zainteresowania jest w pierwszym rzędzie historia dóbr cieszyńskich, sięgająca aż do samego zarania dziejów Polski historycznej.

Śląsk cieszyński wspomniany jest dowodnie w dokumentach w r. 1155.

w których jest wymieniony jako kasztelanja biskupstwa wrocławskiego, jedynakowoś ślady istnienia ziemi cieszyńskiej prowadzą wstecz do czasów Mieszka I. Gdy testamentem Bolesława III Krzywoustego podzielono jego dziedzictwo pomiędzy jego synów, Śląsk cieszyński przypadł Władysławowi II. Jako samodzielne księstwo w rękach polskich Piastów, występuje Księstwo cieszyńskie w roku 1290.

Następnie kolejami losów przechodzi pod opiekę króla czeskiego, w ręce Habsburgów, wraca do dynastji polskiej przez księcia Albrechta Kazimierza, królewicza polskiego z rodu Sasów, a wreszcie przechodzi na arc. Karola Ludwika, który jako adoptowany syn Marii Chrystyny, żony Albrechta Kazimierza odziedziczył ołbrzymie dobra Cieszyńskie o obszarze przeszło 62 tys. ha. Testamentem z r. 1826 arc. Karol Ludwik połączył, za zgodą cesarza, dobra lenne i wolnodziedziczne w fideikomis rodzinny, ustanawiając porządek dziedziczenia linijami z tem, że po wygaśnięciu dwóch (z większej ilości) linij rodziny panującej dobra fideikomiszowe, wraz z lennem, miały przypaść familijnemu funduszowi Habsburgów, ustanowionemu przez Marię Teresę. Prawa korony czeskiej do lenna nie zostały przytem uwzględnione!

Księstwo cieszyńskie, włączone w ten sposób w fideikomis rodzinny,

Apasze powitali policjantów regularnym ogniem rewolwerowym.

DALSZE SZCZEGÓŁY KRWAWEJ POTYCZKI W LESIE LECKOWSKIM.

Lwów, 16. października.

(—). Wczoraj otrzymaliśmy z urzędu śledczego bliźsze szczegóły w sprawie krwawej walki policji z apaszami we wsi Błażowej (pow. Rzeszów), o czem krótko już donieśliśmy. Mianowicie w sobotę w nocy posterunek PP. w Błażowej urządził obławę w poszukiwaniu za zorganizowaną szajką złodziejców; w czasie swych poszukiwań policjanci natrafili w przysiółku Lecko, w domu pod lasem na zabawę urządzoną przez szumowiny, rekrutujące się z recydywistów, którzy na widok zbliżającej się policji utworzyli

ogień rewolwerowy.

Oczywiście policja odpowiedziała również strzałami, tak, że ogółem padło 40 strzałów, z tego 24 ze strony policji. Podczas tej strzelaniny dwóch opryszków zostało rannych, a to Jan Bator, który został ranny w głowę i Jan Bordowski w nogę. Reszta uczestników tej zabawy złodziejskiej zbiegła i dotychczas nie zdołano jej ująć.

Na miejscu czynu stwierdzono, iż ze zbiegłych opryszków jeden był ranny, na co wskazywały ślady krwi. Ujętych dwóch ciężko rannych, a to Batora i Bordowskiego odstawiono do szpitala w Rzeszowie.

LISY Z PODRÓŻY.

Praga rośnie i rozwija się.

DZIWNY UROK STOLICY CZECH. — METAMORFOZA ZEWNĘTRZNEJ DEKORACJI. — W AMERYKAŃSKIM TEMPIE. — NOWE DZIELNICE. — TRUDNOŚCI PROBLEMU KOMUNIKACYJNEGO. — NAJBLIŻSZE PROJEKTY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Praga, w październiku.

I oto znów jestem w Pradze! Znów błędę po znanych ulicach, wsłuchując się w melodię dziwnego miasta tego, w którym podniosła symfonia przeszłości spaja się harmonijnie z jazzbandowym rytmem dzisiejszego dnia.

Praga jest piękna i zalotna, jak przemysłowa kochanka! Umiejętnie odsłania liczne swe wdzięki, nęcąc niemi zawsze na nowo oblubieńca. Kto raz zagłębił się w zaułki „Starego miasta“, przedumał wieczór nad brzegami Wławy, lub dał się uwieść pokusom Waclawskiego Bulwaru, ten nigdy już nie oprze się urokom czeskiej stolicy.

Od trzech dni więc znów waleśsam się po złotej Pradze, otwieram szeroko oczy i dziwię się metamorfocie, jaka zaszła w przeciągu niespełna roku. Praga jest jak kameleon. Jeszcze nie wchłonęłaś należycie pierwszych wrażeń, a już przedstawia ci się w nowej szacie. Zmiana dekoracji dokonuje się w pełnym tego słowa znaczeniu. Ulice, ha, całe dzielnice przyjmują nowe kształty, rozszerzają się i zwiększają!

Praga się rozbudowuje, a czyni to w iście amerykańskim tempie. Ofiarą zakusów budowniczych padają stare dzielnice, w których łaskę znajdują jedynie budowle o wartości historycznej. Znika więc z powierzchni stara, budowana Praga, a miejsce jej zajmuje nowożytna stolica z żelaza i betonu.

Nie ma dzisiaj wprost ulicy, na której nie widziałoby się ruszowania. W centrum powstają nie tylko nowe domy, ale też i nadbudówki. Dwupiętrowe kamieniczki przemieniają się w wielopiętrowe gmachy, a stare, przeładowane ornamentacjami fasady dostosowuje się do wymogów nowoczesnego stylu. W dzielnicach wewnętrznych parcele i pomieszkania są tak drogie, że oplaca się burzyć stare budowle i stawiać na ich miejscu „drapacze chmur“. Brak i drożyna miejsce sprawia też, że buduje się nie tylko w wyz, ale i w dół. Kina, lokale rozrywkowe, wielkie sale znajdują się częstokroć poniżej poziomu ulic, spełniając niejako przepowiednie o podziemnych miastach przyszłości.

Lepiej przedstawia się sprawa na peryferiach. Tutaj rozmach nie jest krępowany szczupłością miejsca, to też w krótkim czasie wyrastają nie pojedyncze domy, ale całe kompleksy. Obserwujemy tu już zbliżając się do Pragi od strony „Dejvice“. Obok tych dzielnic mieszkalnych powstaje też w „Bubenec“ miasto will i ogrodów, siedziba bogatych przemysłowców i kupców.

Słowo „budowa“ jest, w odniesieniu do obecnych stosunków praskich właściwie nieistotne. Dymów praskich nie buduje się bowiem z cegły, lecz „odlewa“ się je w drewnianych formach z żelazobetonu. Gorączka budowlana osiągnęła tak wielkie natężenie, że kry-

je w sobie zarodki niebezpieczeństwa, jakto wykazały tragiczne katastrofy ostatnich dni. Niesumienni przedsiębiorcy, w pogoni za jak najwydatniejszym wyzyskaniem koniunktury, nie zawsze pamiętali o zachowaniu koniecznych środków ostrożności. Zły dobór materiału, czy też zbyt szybkie tempo budowy doprowadziło do wypadków budowlanych, o których „Gazeta Poranna“ miała możność poinformować dokładnie swoich Czytelników. Należy się spodziewać, że kompetentne czynniki, pouczone smutnym doświadczeniem, zapobiegą w przyszłości tego rodzaju wypadkom, wprowadzając odpowiedni nadzór i kontrolę.

Sporo trosk przysparza Pradze kwestja komunikacyjna, o której

pisaliśmy szerzej w zeszłorocznej korespondencji. Ruch na ulicach Pragi rośnie wprost z dnia na dzień. Fakt, że dziennie rejestruje się 20—30 nowych samochodów, mówi za siebie. Środkiem lokomocji są auta, które kursują w bardzo wielkiej ilości. Dorożki konne są przeżytkiem, którym posługuje się dzisiaj co najwyżej „gość“ z prowincji. Sieć tramwajowa rozbudowana jest doskonale, to też Prażanie wykorzystują ją w szerokiej mierze. Z usług tramwaju korzystają wszystkie sfery, w odróżnieniu do kochanej Warszawki, w której użycie popularnego tego środka lokomocji deprecjonuje wartość człowieka.

Główne arterje ruchu są przebudowane. Przedostanie się wiecz-

rem przez „Waclavské namesti“ połączone jest z wielką trudnością, ponieważ chodniki nie są w stanie pomieścić spieszących ze zajęć codziennych tłumów. Zarządzają tu temu przez budowę kanałów odpływowych, w postaci „pasażów“, których spotyka się w Pradze w niezwykłej ilości.

„Rozmach“ Pragi nie osiągnął jeszcze punktu kulminacyjnego. Plany przewidują urzeczywistnienie w najbliższej przyszłości gigantycznych wprost projektów. I tak ogrody „Na letne“ (belwederskie) przeniesie się w dzielnicę rządową, staną tam gmachy najwyższych urzędów państwowych oraz parlament. Zniknie również z powierzchni dworzec „Massarykova“, robiąc miejsce szerokim ulicom i bulwarom. Problem komunikacyjny rozwiązany zostanie za pomocą systemu mostów, łączących bezpośrednio poszczególne dzielnice.

Dotychczasowe doświadczenia dają pełną gwarancję, że piękne te plany nie pozostaną w sferze życzeń, lecz przyjmą prędzej czy później realne kształty!

Nareyz Süssermann.

Musi stanąć we Lwowie dom pracy i opieki dla niewidomych.

OPIEKA DLA NIEWIDOMYCH PRZEDSTAWIA SIĘ NAJGORZEJ W MAŁOPOLSCE. — SPOŁECZEŃSTWO WINNO WSZCZĄĆ AKCJĘ W SPRAWIE BUDOWY DOMU DLA NIEWIDOMYCH.

Lwów, 16. października.

Z okazji 10-lecia niepodległości powołana w całym kraju instytucja opieki społecznej, naukowe itp. Nie wszystkim jednak wiadomo, iż zwłaszcza nasza małopolska dzielnica nie posiada ani jednego domu opieki, przeznaczonego dla dorosłych niewidomych. Posiadamy wprawdzie we Lwowie Zakład Ciemnych, który jednak kształci i wychowuje wyłącznie młodzież w wieku szkolnym. W Wielkopolsce istnieje doskonale urządzone Schronisko dla Niewidomych w Bydgoszczy. W Warszawie zaś Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi oraz Zjednoczenie Pracowników Niewidomych rozwijają bardzo pożyteczną i owocną działalność. Najgorzej przedstawia się sprawa opieki nad niewidomymi w Małopolsce.

Gminy miejskie i wiejskie zupełnie

nie wiedzą, co począć z dorosłymi niewidomymi, a szczególnie z sfer najuboższych.

Zatem nie ulega wątpliwości, że urządzenie domu pracy i opieki dla niewidomych we Lwowie, cała nasza dzielnica powitalaby z prawdziwym zadowoleniem. Niewidomi pracownicy własną pracą zarabialiby na swe utrzymanie.

Praktyczne przeprowadzenie projektu przy dobrej woli interesowanych w sprawę czynników nie powinno narażać żadnych trudności. Oto Wydział Opieki Społecznej Województwa małopolskich i większych miast, mogłoby porozumieć się z sobą i zaapelować do duszowiczkich gmin, Rad Powiatowych i Duchowieństwa w naszej dzielnicy, by sumy, przeznaczone w tym roku na cele dobroczynności publicznej — w ca-

łości lub znacznej części ofiarowano na rzecz budowy domu dla niewidomych we Lwowie, w którymby ci najniebezpieczniejsi z ludzi znaleźli pracę, przytulenie i opiekę.

Rzecz powinna być podjęta zaraz bez wszelkiej zwłoki.

Jeszcze o skandalu w warszawskim ZASP-ie

Lwów, 16. października.

Przed kilku dniami ukazała się w „Gazecie Porannej“ korespondencja z Warszawy pod tytułem „Niesłychany skandal w warszawskim ZASP-ie“.

Jak nas obecnie informują, mylną była wiadomość, jakoby Prezes Zarządu Głównego Z. A. S. P. został czynnie znieważony przez inżyniera Pauly'ego. Prawdą jedynie jest, co zresztą stwierdzają naoczni świadkowie w osobach art. dram. Antoniego Bednarczuka, Jana Janusza i Jana Pawłowskiego, że w dniu 28.9. 1928, w lokalu Z. A. S. P. w Warszawie zamierzył się p. inż. Pauly na Prezesa Z. A. S. P. kol. Józefa Śliwickiego, za co został przez tego stałniewidomy spoliczkowany.

Zgromadzeni dnia 9. bm. członkowie ZASP-u w liczbie 40-tu z dyrektorem Ludwikiem Solskim na czele oraz zarządy filjalnego Związku artystów scen Polskich zapoznawszy się z przebiegiem zajścia wyraziły w swoim i całego Związku imieniem najwyższe oburzenie z powodu brutalnej i nieczemnie niesprawiedliwej na paści dokonanej przez inż. Pauly'ego na czelego i zasłużonego Prezesa Z. A. S. P.

L L

CO MÓWI NEMO.

Kantyczka duszy

Spocząć na laurach? prestać walczyć dalej?
Zwinąć raz żagle dzikim wiatrem wzdęte?
Na białej piersi jakiejś flajali
Przeżywać ciszę i doleć far niente?

Albo na miękkim leniwym szeszlągu
Palić fajeczkę i popijać kawę
I myśla jeździć hen do krain gongu,
Na tajemniczą Sumatrę lub Jawę?

Piękną jest złuda takich fatu morgan,
Gdy się na moment marzeniami bawisz,
Lecz moja dusza jest jak stary organ,
W którym się zapadł ten i tamten klawisz.

Pusto w kościele — mrok już zapadł szary,
Drzwi zatrzaśnięto i odeszli stróże,
A on gra jeszcze i przepędza nary,
Które się czają wieczorem na chórze.

Gram, choć zgrzyzoła serce moje podje,
Gram w blasku szczęścia i w mroku katuszy.
Czyż wygram kiedyś te wszystkie melodie
Które zakłęte drzemią w mojej duszy?

Z dnia.

ZIMA!

Lwów, 16. października.

Czy wiecie, że wczoraj wieczorem przyszła do rogatek miasta Zima — ale że nie chciała straszyć ludzi swym brzydkiem, ubogiem odzieniem, więc wolała poczekać, aż pogasną światła latarni, aż ułożą się do snu mieszkańcy.

Gdy się to stało, weszła drżąca, z zaczerwienionym od zimna nosem, okryta tylko przymrozkiem.

Szła pomału, witając znajome domy, drzewa, ulice. Zna je wszystkie dobrze, od tyłu, tyłu lat. Niema kamyczka, niema jednej grudki ziemi, którejby nie pieściła chłodnymi palcami, którejby nie całowała lodowatymi ustami.

Zna się tak dobrze, tak dawno z tym miłym Lwowem, że powinna była właściwie wejść głośno, w trumfie. A jednak nie mogła — wstyd jej samej siebie — bo oto czuje się dziś starą, brzydką i źle ubraną.

Wie dobrze, że starą jest naprawdę, starą jak świat — cóż robić! Ale wie także, że potrafi jeszcze tysiące lat być piękną, silną i zachwycać w koło wszystkich — lecz nie dziś! — A wiecie dlaczego? — Bo zdarzyła się jej przykra historia jest stara i najwyraźniej traci pamięć — oto zapomniała w swym lodowym pałacu na północy torebkę z kosmetykami i białą płaszcz królewski, pod którym kryła zawsze swą istotną nędzę — ba! zapomniała nawet swoją sztuczną wprawdzie, lecz zawsze efektowną biżuterję. Zapomniała też o tem, że paszport jej pozwolił na wejście do Lwowa dopiero w grudniu, lub najwcześniej na św. Marcina. Dlatego to weszła cicho, z herbowym ptakiem wroną na ramieniu, w towarzystwie tylko swego „premiera ministrów“: przejmującego zimna. Rankiem dopiero zobaczył Lwów jej bezbarwną, stęraną twarz i znalazł się w jej mocy.

Uragają jej wszyscy, że taka zaniedbana, lecz ona jest spokojna — wie, że wkrótce minister spraw zagranicznych — wiatr, nadniesie zapomnianą torebkę, a w niej róż mrozu na policzki, biały puder płateczków i sztuczną biżuterję; szmaragdy — mgły, perły — szronu, brylanty — śnieżnych gwiazdek i opale — kryształów lodu. Nadniesie jej także wspaniałe, królewski płaszcz — puszystych zawieji śniegowych.

A tymczasem znalazła w kieszeni jakieś mizerne resztki pudru, więc chcąc zamydlić ludziom oczy, sypie je, sypie na swą szarą twarz dzisiejszą.

Na to tylko czekała zła jesień — w szalonej pasji kobiety, która wie, że musi ustąpić miejsca drugiej, zaczęła płuć deszczem w śnieżny puder siostruni.

Przerażona zima cofnęła się znowu do rogatek miasta, ale nie odeszła. Postawiła premiera ministrów — „zimno“ oraz posłów spraw wewnętrznych — „szare chmury“ na czatach i czeka, by już bezapelacyjnie opanować miasto.

I tak oto zaczęła walka o Lwów, zimy z jesienią.

Irena Ładosiówna.

Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miłjony pań zawdzięcza swoją piękność. Wszędzie do nabycia.

Znaczek pocztowy za 40.000 dolarów.

TAJEMNICA JEGO WARTOŚCI. — RYWALIZACJA DWÓCH ZBIERACZY. — NAMIĘTNOŚĆ, KTÓRA DOPROWADZIŁA DO KRADZIEŻY.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Trudno to sobie wyobrazić. A jednak istnieje rzeczywiście skrawek papieru, o kształcie ośmiobocznym, przedstawiający wartość

40 tysięcy dolarów.

Znaczek ów pochodzi z roku 1856 z Brytyjskiej Guyany. Wysoka jego wartość pochodzi stąd, iż w tym właśnie czasie wydano pamiątkowe marki w bardzo szczupłej ilości. Tak się zaś zdarzyło, iż cały ów nakład

uległ zniszczeniu.

a pozostała tylko jedna, jedyna marka.

Znajduje się ona w posiadaniu znanego nowojorskiego filatelisty Ksawera Franciszka Dennise, który jest właścicielem jednego z najpiękniejszych i najbogatszych zbiorów świata.

Baron Eugeniusz Rotszyld przed sądem

WIENSKA SENSACJA TOWARZYSKA. — ŻYWA WYMIANA ZDAŃ. — WYROK.

Wiedeń, w październiku.

(!) Wiedeń miał wczoraj małą sensację towarzyską. Stała w Paryżu zamieszkała bar. Eugeniusz Rotszyld zjawił się osobście przed sądem. Chodziło o zeznanie jego w następującej sprawie:

W pałacu, który należy do bar. Rotszylda posiadał w elkie mieszkanie znany węgierski magnat Andor von Pechy. Gdy Pechy zmarł, najęła młoda kobieta Margita Loringier to mieszkanie. Zarząd pałacu Rotszylda zażądał jednak od niej, ażeby mieszkanie

Marka ta stała się niedawno przyczyną romantycznej przygody. Oto inny znany zbieracz amerykański, zamieszkały w Brooklynie, fabrykant Ernest Müller (z pochodzenia Niemiec) zapisał gwałtowną żądza posiadania marki. Zapropozował swemu rywa-

Tajemnica sznura szklanych pereł.

DAWNE MARZENIA. — UŚMIECH LOSU. — HISTORJE NIEPRAWDOPODOBNE A JEDNAK PRAWDZIWE

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w październiku.

Historja sznura szklanych pereł jest obecnie sensacją towarzyską nowojorskiego. Oto pewne ubogie małżeństwo aktorskie które szereg lat spędziło na występach gościnnych w Europie po-

lowi bardzo pokaźną sumę. Ale Dennis nie chciał nawet słyszeć o tem. W jakiś czas później cena marka

zniknęła bez śladu.

Oczywista podejrzenie padło na Müllera. I rzeczywiście fabrykant, choć zrazu stanowczo się tego wypierał, przyznał się wreszcie do kradzieży.

Markę musiał oddać, a sam został skazany na miesiąc więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

wróciło do Nowego Jorku. Zaspędzili sobie trochę pieniędzy. Aktorka zapagnęła teraz spełnić dawne marzenie i kupić sobie

sznur pereł z kryształu,

tem bardziej, iż ta ozdoba miała kosztować tylko 25 dolarów. Cześć aktorka podobny sznur podziwiała na szyi swej przyjaciółki.

Aktorka spróbowała szczęścia w kilku magazynach sztucznych biżuterji. Ale sznur pereł kosztował co najmniej 45 dolarów. Zaszła wreszcie do małego sklepu podmiejskiego. Tam zakupiła sznur za 18 dol. Nie poprzestała jednak na tej „lekkoomyślności“. Postanowiła opatrzeć sznur oryginalnym, srebrnym zamocowaniem.

W tym celu zwróciła się do pewnego podrzednego jublera.

Można sobie wyobrazić jej zdziwienie i radość, gdy kupiec ujrzawszy perły, zrobił wielkie oczy i zawołał:

— Co za wspaniałe perły! Czy nie miałyby pani ochoty ich sprzedać. Chętnie bym za nie zapłacił 10 tys. dolarów.

— Jako — zawiała zdumiona aktorka — czyżby te perły były prawdziwe?

— Ależ naturalnie. Przedstawiają bardzo znaczną wartość. Oświadczyłem przecież panu, że natychmiast jestem gotów za nie zapłacić 10 tys. dol.

jakkolwiek tych pieniędzy w tej chwili nie mam i mógłbym dopiero jutro je Pani wreczyć.

Aktorka zorientowała się w sytuacji i udała się z perłami do pierwszorzednego jublera. Ten na propozycję kupna natychmiast się zgodził i ofiarował artystce 100 tys. dol. Ostatecznie sprzedała aktorka perły

za 150 tys. dol.

Ten niespodziewany uśmiech szczęścia rozszedł się w Nowym Jorku szerokim echem. Para aktorska wyjechała do Szwajcarii, gdzie nad jeziorem Kemaurskim zakupiła prześliczną willę.

N A D E S Ł A N E

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

nowa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zprubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

KOBIĘTA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 154.

Doatek tygodniowy do Nr. 1654 z dnia 17 października 1928.

Pod redakcją JERINY PRZEŃSKIEJ.

POGADANKA

Lwów, 16. października.

Pozwólcie, Miłe Panie, że powrócę jeszcze do tematu ostatniej mojej pogadanki.

Obok tego względu, że pragnę jeszcze nieco rozszerzyć wyrażone tam poglądy, skłania mnie do tego przede wszystkim ta okoliczność, że spotkałam się z paru stron z zarzutami, jakoby nie tylko czyniła zamach na uświęcone tradycją wieków formy współżycia rodzinnego, ale pragnęła reformować to, co nie ulega reformom, to jest przeistaczać najistotniejszą naturę mężczyzny — nowożytnego Herkulesa podawać w poniżającą służbę Omfali.

Nie tylko panowie, ale i panie, zwłaszcza te dawniejszych roczników, wołają z oburzeniem:

— Jakże pani chce, aby prawdziwy, rzeczywisty „mężki” mężczyzna mógł nie czuć się poniżony w swem poczuciu męskości jako podkuchenny, froter, niańka, jednym słowem mężką posługaczka — choćby w swoim własnym domu, choćby przy boku najbardziej kochanej żonczki?

— Przepraszam, drodzy Państwo, zechciejcie pohamować swoje oburzenie i pozwólcie, że powtórzę Wam to, co powiedziałam przed tygodniem: oburzenie Wasze wyrasta z podłoża przestarzałych kategorii myślenia, których nie chcecie poddać rewizji. Czy to naprawdę praca domowa jest taka z gruntu przeciwna naturze mężczyzny, że spełniając ją ma się czuć poniżony, że wpływa ona zabójczo na jego aktywność i energię?

Chyba nikt nie pomówi Amerykani o brak męskości, o brak energii i aktywności w życiu. Jest on przecież typem silnego człowieka, mężczyzny stuprocentowego, z którym nie może się mierzyć wydelikacyony Europejczyk.

A teraz przypatrzmy się panującym tam warunkom życia, stosunkowi obu płci do siebie, podziałowi ról w małżeństwie.

W Ameryce żaden mężczyzna, czy to ze sfer robotniczych, czy to inteligentnych, nie poczytuje sobie za ujmę popychać na przechadzce z rodziną wózek z najmłodszą swoją pociechą, lub nawet z najmłodszymi pociechami w liczbie mnogiej. Podobnie i w domu uważałby sobie to za ujmę, gdyby żonie, a więc istocie od siebie słabszej nie zdjął z bark największej części ciężaru prac domowych, aby pozwalał się jej zameczać, obsługiwać siebie z miną tureckiego paszy.

I w tem właśnie tkwi nowoczesna

rycerskość człowieka Nowego Świata, że uważa kobietę za rodzaj drogiego cacka, z którym się jak najdelikatniej należy obchodzić, otulać je w watę wygód i starań, aby się nie zepsuło, nie straciło nic ze swej świetności.

Bierze więc chętnie na siebie wszystkie prace, on jest tą stroną, która w nader uproszczonym zresztą gospodarstwie domowym spełnia poza swoimi zajęciami zawodowymi gros robót.

Panowie starego kontynentu, bądźcie spokojni. Nie zamierzam Wam narzucać nam, jaką z własnej woli i ochoty w stosunku do kobiety przysłał typowy Junkes.

Przytożylam ten przykład tylko w tym celu, aby Was przekonać, że spełnianie robót domowych nie jest przeciwne naturze mężczyzny, ale jego nawykniom.

Gdyby się tych nawykniom wyzbył, to byłby to kres uczuciu poniżenia i fałszywego wstydu, ogarniającego dziś mężczyznę, przyłapanego na jakiejś robocie domowej. Bo w wielu wypadkach nie innego właśnie tylko ten fałszywy wstyd przeszkadza mężowi w dzieleniu z żoną zajęć domowych.

Znałam na przykład jednego pana, który pasjami lubił sprzątać, porządkować, a nic nie sprawiało mu równiej satysfakcji, jak przyglądanie się wyczyszczonej przez siebie, jak lustzana tafla, podłódze. Znałam innego, który z całą przyjemnością gotował i był specjalistą w przyrządzaniu niezrównanych smakowitych sosów — inny posiadał niezwykle zdolności i zamiłowanie do krawieczyny i sam przykrawał i wraz z żoną szyl dla niej i dla dzieci garderobę...

Ale wszystkich tych panów łączyła jedna wspólna cecha: — wstydzili się tych swoich upodobań gorzej niż śmiertelnego grzechu i poza ściśnięciem kółkiem wtajemniczonych przed nikim się z tem nie zdradzali.

Czegoż to dowodzi?

— Olbrzymiej potęgi utartych zwyczajów, przyjętych konwenansów. I te, nas, pokolenie dojrzałe, trzymają w swojej uwięzi. Lecz świat nie stoi na miejscu przeistaczają się warunki życia, a do tych warunków powinni dostosowywać się ludzie. My starsi, przez kontrolę i modyfikowanie naszych poglądów, młode pokolenie przez odpowiednie wychowanie. I tu znowu otwiera się pole do działania dla matek i wychowawczyń.

One przede wszystkim powinny poddać rewizji swoje metody wy-

chowania, zastanowić się, czy nie zanadto odbiegają ich wymogi wobec córek od starań, jakimi otaczają synów. Nie znaczy to, aby pod względem psychicznym nie trzeba było inaczej oddziaływać na dziewczęta niż na chłopców, ale nie zaszkodzi, jeżeli synów od dzieciństwa, podobnie jak córki pociągać się będzie do roboty domowej, a przede wszystkim przyzwyczajając do tego, aby sobie umieli sami radzić, czy to z wyczyszczeniem obuwia, czy ubrania, przy-

szyciem guzika do bielizny, przygotowaniem śniadania i t. p. — a nie uważali za rzecz naturalną i jakoby im się należąca, aby byli obsługiwani przez matkę czy siostry.

Takie nastawienie chłopca od najmłodszych lat na tor praktycznych zajęć, wytworzy w nim samopoczucie współrzędności obowiązków mężczyzny i kobiety w dziedzinie prac domowych tam, gdzie warunki życia nie pozwalają na przerzucenie ich na służbę.

J. P

z dziedziny mody

Nowa sylwetka modnej damy.

Lwów, 16. października.

W obrazie współczesnego życia sylwetka eleganckiej kobiety odgrywa niepoślednią rolę i zmienia się szybko, aby dorównać ciągle zmiennemu, cią-

gle inaczej kształtującemu się rytmowi życia. — Ta pogoń świata współczesnego za ciągłą zmianą wrażeń zmusza także kobietę do ukazywania się w coraz to nowej postaci, bo tylko



Wytworny kapelusz z czarnej pilśni, którego jedyne przybranie stanowi kordka z brejtszwamu obremowanego białą pilśnią.

nieustanna zmiana, wywoływanie coraz to nowego efektu pozwala jej zachować swój urok i wywierać na otoczenie swój czar niewieści.

Pojęcie piękna nie zamyka się w ściśle ograniczonych kanonach, zależne jest od czasu, w którym żyjemy,

od upodobań chwili. — Jeżeli stosuje się to nawet do czystej sztuki, to tem więcej do kobiecej sztuki czarowania i budzenia podziwu swoją aparycją. Z tego powodu też moda obecna nie może wprost nadażyć z ciągle nowymi pomysłami, aby zadosć uczynić

wymogom kobiecym, dlatego nie może ograniczać się na jeden tylko zasadniczy typ stroju, ale musi stwarzać ich nieprzebraną wielość, aby każda z pań mogła wybrać to, co specjalnie odpo-



Szykowna toaleta popołudniowa z wiciowego aksamitu.



Elegancki płaszcz przybrany futrem.

wiada jej urodzie, co podkreśla wszystkie zalety, a pomaga do ukrycia braków i niedostatków. Bo trzeba to przyznać, że jeżeli nie jest bez uzasadnienia aksjomat, iż dzisiaj niema innych kobiet, jak tylko piękne, to współczesna kobieta zawdzięcza to w wysokim stopniu wyrównaniu mody, która pomaga jej do wywołania swoją osobą zawsze korzystnego efektu.

W obecnym sezonie jesiennym sylwetka kobieca rysuje się zupełnie odmiennie, aniżeli jeszcze w czasie lata, nie mówiąc już o dawniejszych okresach czasu, który dzisiejsza moda

przelatuje skrzydłem ptaka. — Przylegające formy sukien, wyraźne znaczenie stanu, łączy się w nowym stylu z powiewnością i fantazyjnością nadającym strojowi kobiecemu wyraźną cechę kobiecości w ostrem przeciwstawieniu do lansowanej tak bardzo jeszcze niedawno, maskulinizacji mody damskiej.

Dalszą charakterystyczną cechą, jakie uważne spojrzenie może odkryć w obecnej modzie, jest zarzucenie czą równego pomostu pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Wolanty, falbanki, szale, szerokie obwody spodnic, podkreślony wyraźnie stan, przypominają czasy naszych prababek, podczas gdy krótkie stroje powiewne, fantazyj-



Suknia z krepy chińskiej w kolorze beige z wyraźnym zaakcentowaniem stanu.



Wytworna toaleta wieczorowa z crepe georgette w kolorze różowym.

Z higieny i pielęgnowania urody.

Moda jako uzdrowicielka.

Lwów, 16. października.

Przed paru dziesiątkami lat jeszcze, była blednica zjawiskiem tak powszechnym, że niemal nie było młodej dziewczyny, któraby nie przechodziła w wyższym lub mniejszym stopniu tej przykłej choroby. Dzisiaj można powiedzieć, że należy ona do rzadkości. Ten zanik tak do niedawna rozpowszechnionego niedomagania nie może być czemu innemu przypisywany, jak tylko higienicznemu ubraniu kobiecemu w obecnych czasach, dzięki któremu unika się sznurowania i krępowania ciała ciasnym gorsetem, który w poprzednich epokach prawdziwe spustoszenia robił w kobiecym organizmie, oddziałując szczególnie szkodliwie na młodociany, nierozwinięty jeszcze ustrój. Ucisk klatki piersiowej i wewnętrznych organów przeszkadzał swobodnemu dopływowi krwi do płuc, a także do wątroby i śledziony, w których to organach odbywa się przemiana materji. Zwłaszcza wskutek trudności, wynikających z niehigienicznego ubrania w absorbowaniu przez organizm żelaza, krew nie posiadała dostatecznej ilości ciałek czerwononych, co jest właśnie znamionną cechą blednicy.

Swobodne ubranie kobiece, jakoteż używanie sportów, przebywanie na świeżem powietrzu i gimnastyka, to są wszystkie czynniki, które pozwalają obecnie młodym dziewczętom ustrzec się tej przykłej choroby.

Cechy blednicy objawiają się prze-

ne płaszcze wieczorowe, a nawet strojne płaszcze spacerowe przypominają, że trzymamy się silnie teraźniejszości, że moda przeszła wielką i wprost zadziwiającą ewolucję. Naturalnie, że każda z pań w pośród tych wszystkich nowości i reminiscencji może dobrać dla siebie taką sylwetkę, jaka dla niej jest najkorzystniejsza. Aby to uczynić łatwym, aby każda kobieta mogła się dziś czuć dobrze w królestwie mody, stwarzają w wspólnej współpracy artyści i doświadczeni

mistrze konfekcji niezliczoną ilość zachwycających modeli, które pozwalają na właściwy wybór.

Po tym ogólnym zarysie, jakimi drogami idzie moda obecnego sezonu,



Modny płaszcz z aksamitu w deseń przybrany opasami.

dodamy, że płaszcze obramowane bogato futrem stwarzają korzystne ramy dla kobiecej aparycji i dla jej toalety, zaś występujące w obecnym sezonie na pierwszy plan aksamity i welwety swoim wytwornym połyskiem przyczyniają się niemało do podniesienia efektu. Te piękne materiały rzucone obecnie na rynki mody w tysiącnych doprawdy odmianach, będą używane w bieżącym sezonie zarówno na okrycia, jak na suknie spacerowe i wizytowe, a niemniej na toalety balowe. Naturalnie, że w przystosowaniu do każdej z tych różnorodnych potrzeb materiały te różnią się bardzo między sobą.



Elegancki berecik aksamitny

Widzimy więc aksamity, imitujące futra, w ciężkich gatunkach, na płaszcze, na solidnych gęstych spodach, na suknie spacerowe i wizytowe, zaś przez śliczne, lekkie jak marzenie aksamity gładkie i adamaszkowe na georgettach na suknie balowe. Te ostatnie są naprawdę zachwycające, mają jednak tylko tę wadę, że cena ich jest ogromnie wygórowana. Natomiast inne gatunki aksamitów i welwetów czy to gładkie, czy drukowane, w bardzo pięknych wzorach, można nabyć po cenach bardzo przystępnych. **Nina.**

Alfa.



Zakład leczniczy „GRODZIN”

Godzina od Warszawy autodemem, koleją (24 godziny) lub tramwajem E. K. D.

Naczelnym lekarzem Dr. JAN MALKIEWICZ

Leczenie chorób wewnętrznych i nerwowych. Kąpiele elektryczne, świetlne, mineralne, hydroterapia, d'etywa, masaże...

Adres: Górzysk Mazowiecki, ul. Miodowa 28 - Grodzisk 31 w Warszawie 7-78.

NOWOŚĆ!

Największy skład gramofonów i instrum. muz.

„MELODJA” Lwów, Kiepczyka 5

Telefon 8-59.

urządził na wzór zagranicy dla wygody P. T. Odioirców

Oddzielne kabiny dla wyrobowania płyt gramofonowych kraj. i zagr. nadeszłych obecnie w OLBRZYMIM WYBORZE.

Małopolski Zwązek Mieczarski

posiadający sklepy we Lwowie:

Mickiewicza 26, Piekarska 15

Na Bajkach 27, Podlewskiego 1,

Małeckiego 5,

dostarcza masło i sery znakomitej jakości.

DROGERJA w większym mieście zachodniej Małopolski do sprzedania...

KOZNE DONIESIENIA

WYTLACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych...

ZNANA FABRYKA wyrobów papierowych wraz z drukarnią do wydzierżawienia...

PIECE

żelazne, emaljowane, krajowe, czeskie i amerykańskie RENTSCHNER, LEGJONÓW 37.

Humor.



PRZYTONNA.

— Żenię się, więc musimy się rozstać. Chciałbym ci na pamiątkę coś zostawić, coby nie robiło wrażenia brzozaej monety... — Owszem, mogą być banknoty!...

NA WIERZCHY PUTER I KORTKI mel-tony, szewcota, korty, homespony oryginalne angielskie i krajowe...

SAMOCCHODY

Table with 2 columns: Model (Stutz, Hudson, Oakland, Pontiac, Essex) and Specifications (cylinders and engine type).

na składzie. — Ceny od 1.500 dolarów. Wielki wybór wozów krytych. W konkursie piękności samochodów M K. A. w kategorii wozów krytych...

CYCLECAR

Lwów, Romanowicza 9, tel. 20-01. 8686-2

LAMPY wiszące, stojące, żarówKI i materjały elektryczne

NAJLEPIEJSZE ŹRÓDŁO W MAŁOPOLSKIE „ELEKTROBLYSK” Lwów, Skarbowska 4 (na rzec w klasie Lwów).

Spawalnica g. zowa i elektryczna E. Kozłowski

Lwów, Rycevska 11. Telef. 84-93 przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i kotły parowe. Obróbka żelaza i metalu.

Gratlog in Sarment

Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. — Osoby, chcące skorzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całym zaufaniem. Przyjmuję od godz. 11-1 i od 5-8 ul. św. Antoniego 1, I. p., róg Lyczakowski. 8599-3

ENSEL STUP unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów. 8636-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Leon Dyduziak rocznik 1893, wydaną przez P. K. U. Stryj. 8662-3

KAPELUSZE — modele najnowszych kreacji poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. n. 8570-6

WANG Leisor, ur. w r. 1890 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj. 8628-3

GLUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Puczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 8064-3

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI powiatu Sokalskiego ogłasza

Konkurs

na kontraktową posadę likwidatora i buchaltera Kasy.

Do podań, które wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Sokalu w terminie do końca października b. r. winno być dołączone:

- 1) curriculum vitae, 2) świadectwo dotychczasowej pracy i ewent. złożonego egzaminu z rachunkowości kupieckiej, 3) referencje, 4) warunki kandydata co do wysokości wynagrodzenia. Dłuższa praktyka w powyższym dziale wymagana.

Sokal, dnia 13. października 1928.

Przewodniczący Rady Kasy: Starosta Zdzisław Olszewski.

8660

„BURBERRY” I „BURBERRYS”

marki fabryczne zarejestrowane.

Ostrzeżenie.

§ 1. Zła wola lub nieznamość rzeczy sprawiają wielokrotnie, że palt wyrobu krajowego, niemieckiego lub austrijskiego są sprzedawane jako palt BURBERRYS.

§ 2. Bywają wypadki, że sprzedawca nie jest uswiadomiony co do istotnego znaczenia słowa BURBERRY, częściej jednak zdarza się, że klient zostaje wprowadzony w bład świadomie.

§ 3. Słowo BURBERRY nie jest określeniem ani pewnego fasonu paltu, ani pewnego materiału. Jest ono nazwiskiem właściciela najśłynniejszej na świecie wytwórni palt nieprzemakalnych i materiałów.

§ 4. Ostrzeżenie powyższe stosuje się i do wypadków sprzedaży jako paltu „BURBERRY” palt wykonanych poza firmą BURBERRYS, chociażby z materiałów wyrobu tej firmy, gdyż firma BURBERRY nie sprzedaje obecnie na metry tych materiałów, którymi się posilkuje do wytwarzania swoich patentowanych palt nieprzemakalnych.

§ 5. W celu zwalczania niesumiennej konkurencji, za jaką sprzedaż taką uważać należy, słowa BURBERRYS i BURBERRY zostały zarejestrowane w Polsce, jako marka fabryczna materiałów i palt pochodzących z firmy BURBERRYS w Londynie.

Powyzsze wyjaśnienie stanowi

OSTRZEZENIE

że używanie słów BURBERRY lub BURBERRYS dla określenia palt lub materiałów, niestanowiących wyrobów wyżej wymienionej firmy, a jedynie zbliżonych w charakterze lub wyglądzie, będzie ścigane sadownie pod zarzutem nieprawego naśladownictwa i nieuczciwej konkurencji.

BURBERRYS, Ltd. LONDON.

Przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk

A. Aronsou SYNOWIE

1. Żelazna Brama. WARSZAWA.

CENY OGLOSZEN:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykle za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono.

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 385 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod okładzką (1. sz.) 570 zł. Ogłoszenia zamieszczone 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za treściowy druk nie przyjmujemy. Pośta.

przekazów ale bonifikacji. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 4 kolumny (szpalt), tekstowe na 4 kolumny (szpalt)

PRENUMERATA miesieczna: Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6.50 Bez dostawy zł. 6.— Za granicą zł. 9.—